Rok VI. Lwów, listopad 1907. Nr. 11.

PRZEGLĄD HYGIENICZNY

ORGAN

TOWARZYSTWA HYGIENICZNEGO i TOWARZYSTWA „OCHRONA MŁODZIEŻY".

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY:

Prof. Dr. M. GRABOWSKI i Prof. Dr. K. PANEK

ul. Kochanowskiego 44 a. ul. Pohulanka 3 a.

Wkładki członków Tow. hygienicznego **4 K** rocznie i wpisowe **2 K** jednorazowo przyjmuje skarbnik Towarzystwa **Karol Sklepiński**, właściciel apteki, *Lwów — Rynek.*

KOMITET REDAKCYJNY:

Dr. S. BĄDZYŃSKI, Dr. W. LEGEŻYŃSKI, Dr. E. PIASECKI, Dr. J. SZPILMAN.

WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Członkowie Tow. hygienicznego i Tow. „Ochrona Młodzieży" otrzymują **Przegląd hygieniczny bezpłatnie.**

Prenumerata roczna z przesyłką: **4 K = 4 marki = 2 rub.**

Adres redakcyi i administracyi: Dr. M. GRABOWSKI, ul. Kochanowskiego 31.

O działaniu alkoholu na organizm

w świetle obcych i własnych badań

podał

Prof. Dr. Leon Popielski.

(Odczyt wygłoszony dnia 23. lipca 1907 na X. Zjeździe lekarzy i przyrodników polskich w sekcyi spraw alkoholizmu).

Nie często się zdarza, że środek lekarski przedostaje się do rąk publiczności i staje się przedmiotem codziennego użycia. Typowym przedstawicielem takiego ciała jest alkohol, środek, który miał powracać upadające siły, odmładzać życie, jednem słowem być tym eliksirem, tą wodą życia, której tak uporczywie a tak napróżno poszukiwali z zaparciem się siebie uczeni średniowieczni. A tymczasem naprzekór oczekiwaniom alkohol stał się środkiem rujnującym szczęście ludzi, niszczącym zdrowie i siły, sprowadzającym przedwczesną starość.

Śmiało rzec można, że alkohol należy do największych wrogów szczęścia i postępu ludzkości. Alkohol stał się najpewniejszym środkiem niszczenia uczuć humanitarnych, tych niezbędnych podstaw prawdziwego rozwoju ludzkości. Czyż można mówić, że ludzkość dąży do szczęścia wtenczas, kiedy jednocześnie zamierają uczucia wspólności pomiędzy ludźmi, kiedy się rozwija egoizm, zatraca po-

święcenie i miłość dla otoczenia ludzkiego. Wszyscy dobrze wiedzą, jak wielkimi egoistami są alkoholicy, którzy dla kieliszka wódki poświęcają szczęście, a nawet życie najbliższych sobie istot. Tacy ludzie są czuli tylko na głos swojej namiętności do alkoholu i zupełnie obojętni na głos głodnych, nieszczęśliwych dzieci. Alkohol stał się obecnie kwestyą społeczną; alkoholem interesują się najlepsi ludzie, najwięcej humanitarni z pośród społeczeństwa, ożywieni szlachetną myślą ratowania ludzkości od egoizmu, podniesienia jej i poddźwignięcia do wyższych, szczytnych, ideałów miłości i braterstwa. Alkohol stał się zagadnieniem społecznem. Społeczeństwo dobrze rozumie, że w zupełnem usunięciu alkoholu z codziennego użytku kryje się jeden z najlepszych środków wprowadzenia ludzkości na drogę normalnego rozwoju. „Nim słońce zejdzie rosa oczy wyje". Nim będą zaprowadzone reformy społeczne, mające szczęście na ziemi zaprowadzić, może samej ludzkości już nie być!. W tych dążnościach społeczeństwa lekarze powinni wziąć jak najżywszy udział.

Nie można powątpiewać, że w życiu społecznem stanowisko lekarza powinno być i będzie dominujące. Lekarz, jako przedstawiciel najwznioślejszych humanitarnych poglądów, stojąc poza wszelkiemi partjami i stronnictwami, powinien wskazywać społeczeństwu, przy jakich warunkach można osiągnąć jak najwięcej szczęścia, t. j. przy jakich warunkach organizm ludzki może funkcyonować prawidłowo.

Walcząc z alkoholizmem, lekarz, powinien jednocześnie dokładnie zdawać sobie sprawę, jakie znaczenie lecznicze posiada alkohol. W tym celu w krótkim zarysie przedstawię działanie alkoholu na organizm i niektóre jego narządy. Przedewszystkiem zaznaczę, że alkohol jest cennym środkiem lekarskim, w wielu wypadkach nie dającym się zastąpić.

A teraz przystąpię do charakterystyki działania alkoholu na organizm.

I.

Alkohol jest typowym środkiem narkotycznym i do tego stopnia, że uczeni, chcąc scharakteryzować narkotyczne działanie jakiegokolwiek środka, wyrażają się, że środek ten wywołuje alkoholową narkozę tak, że nawet chloroform, ten wszystkim znany narkotyk, zaliczają oni do ciał, wywołujących alkoholową narkozę.

Alkohol już w małych w dawkach wywiera działanie na organizm. Dostatecznie wprowadzić dorosłemu człowiekowi 1 kieliszek wódki do żołądka, żeby po krótkim przeciągu czasu nastąpiło przyćmienie świadomości, pierwszy objaw paraliżującego działania alkoholu na te ośrodki mózgowe, w których skoncentrowane są najważniejsze czynności psychiczne naszego organizmu. A tymczasem ilość alkoholu w 1 kieliszku wódki jest bardzo mała i wynosi zaledwie 10 gramów.

Jeżeli wprowadzać będziemy dalsze ilości alkoholu, sparaliżowanie owych ośrodków mózgowych występuje jaśniej, rozchodzi się na inne części mózgu i pomiędzy innemi na te, od których zależy równowaga naszego ciała i prawidłowość ruchów. Pod nazwą „sparaliżowania“ rozumiemy zniesienie czynności danego narządu. Otóż zniesienie czynności tych części mózgu, w których zawarte są najważniejsze funkcje psychiczne prowadzi do stanu, w którym ludzie utracają pomału związek z zewnętrznym światem, przestają odczuwać w prawidłowy sposób wrażenia otrzymywane z zewnątrz, zatracają z dolność kontrolowania swoich czynów, słów i możność dokładnego oceniania zjawisk otaczającego ich świata.

Ludzie wreszcie przestają się interesować otoczeniem, a oddają się własnym swoim myślom, przyjmującym nieraz bardzo fantastyczny charakter. A ponieważ wrażenia z zewnątrz nie dochodzące do ich świadomości nie mogą wywołać hamującego na ich czyny i słowa działanie, ludzie w stanie narkozy alkoholowej wyglądają jakby oderwani od rzeczywistości i rozmawiają na fantastyczne tematy, oddają się niepomiernej wesołości, albo wpadają (co się rzadziej zdarza) w rozpacz, giestykulują, wykonują cały szereg niestosownych bezcelowych czynów, często niebezpiecznych dla innych i dla siebie samych. Ponieważ alkohol sprowadza znieczulenie, ludzie ci wykonują czasami cały szereg aktów, które u otoczenia, zwłaszcza przesądnego, wywołują paniczny strach i zdumienie. Ludzie ci np. gryzą szkło i obraz taki, rzeczywiście, jest straszny: krew się z ust leje a oni z dumą w dalszym ciągu rozgryzają szkło, na drobne kawałki. Naturalnie, nie jest to wyraz żadnego bohaterstwa, albo odwagi, ponieważ bólu nie odczuwają wcale.

Zdolność rozumowania i dokładnego oceniania otaczających zjawisk pod wpływem alkoholu jest zatracona. Dlatego ludzie pijani nie zeskakują z piątra, ale schodzą, ponieważ się im wydaje, że przestrzeń, którą mają przebyć, jest niewielka. Dla pijanego morze w bród, jak mówi przysłowie. Pijani przejawiają często niepospolite męztwo wzbudzając w otaczających podziw dla swojej osoby. Możnaby było przypuszczać, że alkohol posiada specyficzną zdolność budzenia w ludziach podniosłego uczucia. Ale męztwo to jest wyrazem paraliżującego dzialania alkoholu na mózg, wyrazem utraconej możności rozumowania, dokładnego zdawania sobie sprawy z grożącego niebezpieczeństwa. Tak np. pijani bez obawy podchodzą do złych z wierząt (psów, koni) i często padają ofiarą owego nienaturalnego męztwa.

Tak więc objawy podniecenia, które spostrzegamy u pijanych są pozorne; w rzeczywistości są wyrazem sparaliżowania świadomości. W tym stanie ludzie przebywają względnie dość długo: po fizycznem wyczerpaniu, zależnem od bezcelowych ruchów, długiej rozmowy zapadają w długo trwający sen.

*

Jednak nie zawsze przechodzi w ten sposób narkoza alkoholowa. Jeżeli duże ilości alkoholu bywają wprowadzone odrazu, to bardzo szybko następuje zupełna utrata świadomości, znieczulenie i zanik ruchów. Człowiek leży bezwładny z osłabionymi mięśniami i tylko czynności serca i oddechu świadczą, że życie jeszcze nie wygasło. Jest to stan, z którego, jeżeli nie zajdą komplikacye, człowiek może się przebudzić, może, jak to mówią, wytrzeźwieć. Ale stan taki — stanowczo groźny — trwa długo 10—12 godzin. Jeżeli w stanie takiego obezwładnienia wprowadzać alkohol dalej, co możliwem jest tylko przemocą, to następuje śmierć wskutek sparaliżowania oddechania. Ludzie nie dlatego zatrzymują się przed dalszem wprowadzaniem alkoholu, że zdają sobie sprawę z grożącego niebezpieczeństwa dla ich życia (zdolność rozumowania zupełnie stracona), ale dlatego, że niemogą wykonywać żadnego dowolnego ruchu. Wypadki przymusowego wprowadzenia alkoholu ludziom już zupełnie pijanym — były i kończyły się śmiercią z powodu sparaliżowania oddechu.

W kilku słowach wspomnę o tem, że alkohol działa chemicznie na tkanki naszego ciała. Interesuje nas tu w pierwszym rzędzie sposób działania na komórki nerwowe: otóż niewątpliwie alkohol wchodzi w połączenia chemiczne dość stałe ze składowemi częściami komórek mózgowych; możliwem jednak jest, że alkohol rozpuszcza myelinową otoczkę w komórkach i w ten sposób odrywa środek komórki od jej obwodu, albo przynajmniej zmienia konsystencyę komórki i robi ją niezdolną do normalnej funkcyi. Podobne działanie z punktu teoryi narkozy o rozpuszczaniu się narkotyków w lipoidach*) jest bardzo prawdopodobne.

Ciekawem jest to, że działaniu narkotycznemu ulegają przedewszystkiem powierzchowne części mózgu, t. zw. kora mózgowa. Przyczyną tego jest nietylko inna „delikatniejsza“ struktura komórek szarej substancyi, ale także i większy kontakt wprowadzonego alkoholu z korą mózgową, albowiem oprócz obfitszego ukrwienia powierzchni mózgu, posiadamy jeszcze olbrzymie przestrzenie limfatyczne, subarachnoidalne, zawartość których bezpośrednio omywa komórki: w ten sposób zawierający się w niej alkohol działa w pierwszym rzędzie na korę mózgową. A ponieważ z temi częściami mózgu związane są najważniejsze funkcye psychiczne człowieka, więc nic dziwnego, że stale trwające działanie alkoholu przedewszystkiem prowadzi do zboczeń w normalnem życiu duchowem człowieka. Możliwem jest, że jedną z przyczyn paraliżu postępującego, rozwijającego się w pierwszym rzędzie na tle zmian w korze mózgowej, obok przymiotu, jest alkohol. Alkohol nadzwyczaj szybko po wprowadzeniu do organizmu przejawia swoje działanie na mózg i to dlatego, że bardzo łatwo się wchłania do krwi ze wszystkich błon śluzowych. Dosyć jest potrzymać go przez krótki czas, 1′ — 2′, w jamie ustnej,

*) Ciała podobne do tłuszczów, znajdujące się w komórkach mózgowych.

żeby alkohol przejawił swoje działanie. Zwłaszcza to działanie będzie wyraźne u dzieci, którym często nierozważni rodzice na uśmieżenie bólu zębów dają alkohol bardzo mocny. Również z tego punktu widzenia należy zupełnie usunąć od dzieci rozmaite płukania do ust, które sporządzone są na alkoholu. Wspomniane szybkie wchłanianie alkoholu do krwi bynajmniej nie jest jakąś wyłączną własnością tego ciała.

Alkohol, jako ciało bardzo lotne, ruchliwe, łatwo rozpuszczające się w wodzie, posiada wybitną zdolność szybkiego przedostawania się do krwi. Ale właśnie dlatego, że szybko przechodzi do krwi, alkohol posiada pewne znaczenie, jako środek narkotyczny.

W przebiegu rozmaitych chorób ciężkich, podczas wyzdrowienia po wyczerpujących chorobach, kiedy układ nerwowy reaguje silnie na wszelkie bodźce zewnętrzne, narkotyzacya alkoholowa daje nadzwyczaj dobre skutki. Często bardzo chorzy zanadto dużo poświęcają czasu swojej chorobie, analizują ją, męczą się myślami o nieuleczalności i wskutek tego wpadają w stan niezwykłego rozstroju psychicznego, przy którem wszystkie zabiegi lekarskie nie osiągają celu: chorzy chudną, stan poprawy rozciąga się na bardzo długi, często nieograniczony czas. Wtedy niewielkie ilości alkoholu, paraliżując komórki nerwowe w korze mózgowej, sprowadzają pożądany stan uspokojenia, przy którym chorzy bardzo prędko powracają do zdrowia. Oczywiście w tem działaniu niema nic specyficznego dla alkoholu: takie samo działanie wywarłby każdy środek narkotyczny. A jednak w tym wypadku trudno jest zastąpić alkohol, przez inny środek narkotyczny; najpierw każdy inny działa znacznie później, i nie może być zapisany w takiej przynajmniej i dostępnej dla chorego formie, jak alkohol. Drugi ważny punkt w działaniu alkoholu jest serce. Oddawna rzeczą jest znaną, że alkohol podnosi liczbę i siłę uderzeń serca. Można było przypuszczać, że to przyspieszenie akcyi serca zależy od paraliżującego działania alkoholu na środki hamujące serca. Ale jednak tak nie jest, albowiem alkohol działa w taki sam sposób na serce wycięte z organizmu. Prawda działanie to w doświadczeniach na zwierzętach jest przemijające i wkrótce występuje osłabienie czynności serca, ale nie należy zapominać, że warunki doświadczenia nie są identyczne z tymi, przy jakich alkohol znajduje się w ustroju. W tym ostatnim wprowadzony alkohol nie pozostaje długo w tej samej ilości; część zaraz wydziela się z organizmu, druga rozpada się i organizm w ten sposób dosyć szybko uwalnia się od niewielkich ilości alkoholu. A tych właśnie warunków we wspomnianych przezemnie doświadczeniach na zwierzętach nie uwzględniono. Drugim ważnym momentem w działaniu alkoholu na serce jest szybkość, z jaką przejawia swoje działanie. Szybkość działania można jeszcze powiększyć przez łączenie alkoholu z kwasem węglowym, w postaci

win musujących, np. szampańskiego, albowiem w ten sposób powiększa się szybkość wchłaniania alkoholu do krwi. W wypadkach nagłych omdleń, raptownego, groźnego dla życia osłabiania serca trudno jest znaleść środek tak szyko działający, jak alkohol. Oczywiście obserwacya lekarza rozstrzyga, kiedy i w jakich wypadkach osłabień serca należy dawać alkohol tembardziej, że nieco większe dawki (więcej jak 1 : 300 alkoholu we krwi) wywołują znaczne zmniejszenie uderzeń serca, spowadzając, jak się wyrażają uczeni, stan narkotyczny serca. (C. d. n.).

Stan uzębienia i ogólnej czystości ciała dzieci szkolnych szkół miejskich lwowskich w cyfrach.

podał

Dr. Bronisław Kaczorowski.

(Ciąg dalszy).

Ogólny stan zdrowia:

Szkoły ludowe męskie:

Na 1.150 badanych chłopców okazało:

stan zdrowia	dobry	464 = 40·4%
„ „	mierny	628 = 54·6%
„ „	lichy	58 = 5 %

Szkoły ludowe żeńskie:

Na 1.271 badanych dziewcząt okazało:

stan zdrowia	dobry	532 = 41·8%
„ „	mierny	689 = 54·2%
„ „	lichy	50 = 4 %

Szkoły wydziałowe męskie:

Na 211 badanych chłopców okazało:

stan zdrowia	dobry	106 = 50·2%
„ „	mierny	101 = 47·8%
„ „	lichy	4 = 2 %

Szkoły wydziałowe żeńskie:

Na 826 badanych dziewcząt okazało:

stan zdrowia	dobry	377 = 45·6%
„ „	mierny	439 = 53·1%
„ „	lichy	10 = 1·3%

Stan zdrowia w szkołach męskich i żeńskich ogółem.

Na 3.458 badanych chłopców i dziewcząt okazało:

stan zdrowia	dobry	1.479 = 42·7%
„ „	mierny	1.857 = 53·7%
„ „	lichy	122 = 3·6%

Zapytujemy jaka jest przyczyna tak niedouwierzenia wielkiego spustoszenia uzębienia człowieka?

Na to zniszczenie składają się różne czynniki a przedewszystkiem brak dostatecznego ogólnego odżywienia i niedostateczne pielęgnowanie zębów. Oprócz tych głównych przyczyn niezaprzeczenie wielki wpływ wywierają: rasa, cywilizacya, wyrafinowany sposób życia, wydelikacenie rodu ludzkiego i dziedziczność.

Dzieci karmione piersią matczyną mają wszędzie lepsze zęby aniżeli sztucznie karmione. Röse zbadawszy przeszło 157 tysięcy dzieci szkolnych w swojem dziele: »Znaczenie piersi matczynej dla cielesnego i duchowego rozwoju człowieka«, tak się wyraża: siła duchowa dzieci w szkole jest tem wyższą, im dłużej dzieci karmione były piersią, ciężar i wielkość ciała jest tem większa im dłużej dzieci matka karmiła; im dłuższe było karmienie, tem trwalsze, silniejsze i odporniejsze jest uzębienie.

Karietyczne zęby, pomijając już te choroby o których wyżej wspomniałem jak gruźlica, szkarlatyna itd., mogą być przyczyną podkopania zdrowia całego organizmu. Według Bertena wiele chorób szkolnych jak ból głowy, zawroty, brak apetytu, niedokrewność, nerwowość itd., mają w końcu swoją przyczynę w zepsutych zębach. Dlatego też kraje cywilizowane baczną zwróciły już uwagę na stan uzębienia swoich dzieci. W krajach innych jak np. w Niemczech, dzieci mają nietylko stałą lekarską opiekę w szkole, lecz miasta urządzają dla nich kliniki, gdzie ubogie dzieci mogą bezpłatnie ratować swoje zęby. Jak się w krajach cywilizowanych zapatrują ludzie inteligentni stojący poza sferami lekarskiemi na hygienę jamy ustnej w szkołach, świadczy aforyzm rzecz. tajnego radcy i burmistrza miasta Strassburga, umieszczony na początku dzieła prof. Dra Jessena, który brzmi:

Na podstawie doświadczeń dokonanych w miastowej klinice szkolnej dla chorób zębów, twierdzę, że pielęgnowanie zębów jest znakomitym środkiem pomocniczym i ochronnym przeciw infekcyi chorób zakaźnych.

Kończę moje sprawozdanie o zębach, w dalszym zaś ciągu pozwolę sobie w kilku cyfrach przedstawić stan ogólnej czystości ciała u naszej dziatwy w szkołach miejskich. Początkowo w moich badaniach, ograniczałem się ściśle tylko do jamy ustnej, przypatrując się jednak bliżej dzieciom spostrzegłem, że te maleństwa mają nietylko złe i niedobrze utrzymywane zęby, lecz przedewszystkiem są nieczyste i niehygienicznie pielęgnowane. Jakkolwiek wiedziałem, że nasi lekarze miejscy już w tym kierunku w szkołach pracowali i pracują, przecież mając tak liczny i szlachetny materyał do dyspozycyi i trzymając się zasady »dobrego nigdy za wiele«, niemogłem oprzeć się pokusie przekonania się osobiście o stanie czystości ciała naszych przyszłych obywateli i obywatelek. Porozumiawszy się w tej sprawie

przedtem tak z inspektorem p. Bruchnalskim jak i z fizykiem kol. Legeżyńskim, rozszerzyłem swoje badania tak, że odtąd oprócz jamy ustnej badałem każde dziecko z osobna w kierunku ogólnej czystości całego ciała.

Człowiek kulturalny powinien codziennie myć swe ciało ewentualnie kąpać się. Niestety w naszem społeczeństwie człowiek taki należy do wyjątków. Bardzo już dobrze jest jeżeli taki nasz osobnik przynajmniej codziennie myje części ciała przystępne dla wzroku, a więc: twarz, uszy, szyję, głowę, ręce, często piersi i plecy, i przynajmniej od czasu do czasu się kąpie, jest wtenczas względnie czystym.

W celu uproszczenia badania podzieliłem badane dzieci na 2 grupy: czyste i nieczyste.

Do pierwszej grupy zaliczyłem dzieci, które części ciała przystępne dla wzroku codziennie myją a kąpią się w krótkich odstępach czasu np. co tydzień«.

Do drugiej zaś grupy zaliczyłem dzieci, które części ciała przystępne dla wzroku myją najwyżej 2 razy na tydzień lub raz na kilka tygodni a kąpią się bardzo rzadko lub nigdy.

Badanie moje oparłem na skonstatowaniu brudu na częściach ciała dostępnych dla wzroku i na wywiadach. Z całą szczerością i prostotą młodej i niezepsutej duszy odpowiadały dzieci na moje pytania, a niżej podane cyfry mówią tylko to, co mnie same dzieci powiedziały.

Cyfry obejmują szkoły: im. Konarskiego męską i żeńską, św. M. Magdaleny żeńską, im. Piramowicza żeńską, im. Mickiewicza (filia) męską, Św. Anny męską, Św. Antoniego żeńską wraz ze szkółką Froeblowską i 3 najniższe męskie klasy szkoły Św. Antoniego.

Ilość zbadanych dzieci ogółem wynosi 3.596.

Na 3.596 dzieci zbadanych, było nieczystych 2.203=61·3%.

W szkołach męskich zbadanych było chłopców 1.469, z tych nieczystych 1.264=83·3%.

W szkołach żeńskich zbadanych było dziewcząt 2.091 z tych nieczystych 930=44%.

Szkoły męskie ludowe.

Im. Konarskiego:
badanych chłopców 593, nieczystych 515=86·8%

Im. Mickiewicza (filia):
badanych chłopców 182, nieczystych 168=92·3%

Im. Św. Anny:
badanych chłopców 282, nieczystych 238=84·3%

3 najniższe klasy Św. Antoniego:
badanych chłopców 299, nieczystych 249=83·2%

Szkoły żeńskie ludowe.

Im. Konarskiego:
badanych dziewcząt 350, nieczystych 237=67·7%

Św. Magdaleny:
badanych dziewcząt 421, nieczystych 130=30·8%

Im. Piramowicza:
badanych dziewcząt 259, nieczystych 180=69·5%

Św. Antoniego:
badanych dziewcząt 443, nieczystych 248=55·9%

Św. Antoniego mieszana Froeblowska:
badanych dzieci 36, nieczystych 9=25·0%

Ogółem w szkołach ludowych męskich badanych było chłopców 1.356 z tych nieczystych 1.170=86·2%.

Ogółem w szkołach ludowych żeńskich badanych było dziewcząt 1.473 z tych nieczystych 795=53·9%.

Szkoły wydziałowe męskie:

Im. Konarskiego:
badanych chłopców 113, nieczystych 94=83·3%

Szkoły wydziałowe żeńskie:

Im. Konarskiego:
badanych dziewcząt 215, nieczystych 86=40·0%

Św. Magdaleny:
badanych dziewcząt 239, nieczystych 22= 9·2%

Św. Antoniego:
badanych dziewcząt 164, nieczystych 27=16·4%

Ogółem w szkołach wydziałowych żeńskich badanych było dziewcząt 618, z tych nieczystych 135=21.5%.

Obliczenie procentowe według poszczególnych klas:

Szkoły ludowe męskie:

I.	Kl. badanych chłopców	324,	nieczystych	295=91·0%
II.	« « «	388,	«	324=83·5%
III.	« « «	349,	«	305=87·3%
IV.	« « «	294,	«	246=83·6%

Szkoła wydziałowa męska.

I.	Kl. badanych chłopców	50,	nieczystych	42=84·0%
II.	« « «	41,	«	36=87·8%
III.	« « «	22,	«	16=72·7%

Szkoły ludowe żeńskie:

I.	Kl. badanych dziewcząt	353,	nieczystych	219=62·0%
II.	« « «	384,	«	222=57·8%
III.	« « «	388,	«	205=52·8%
IV.	« « «	348,	«	149=42·8%

Szkoły wydziałowe żeńskie:

I.	Kl. badanych dziewcząt	264,	nieczystych	93=35·2%
II.	« « «	203,	«	37=18·2%
III.	« « «	151,	«	5= 3·3%

Pewien niemiec powiedział: każdy kulturalny człowiek myje się cały codziennie, ponieważ my niemcy myjemy codziennie tylko te części ciała które są dostępne dla wzroku, przeto jesteśmy półbarbarzyńcami. Cóż my dopiero o sobie powiemy, gdy cyfry nam niedwuznacznie mówią, że większa część społeczeństwa wychowuje swoje dzieci w niechlujstwie i do niechlujstwa je przyzwyczaja. Zaiste najwyższy czas wypowiedzieć stanowczą walkę tej strasznej pladze, powiedzieć sobie: naród nasz musi być czystym i dążyć do tego celu stanowczo i wytrwale chociażby pracą kilku pokoleń. Doskonałe są rzeczy, które robimy dla wydoskonalenia sił fizycznych i odporności naszych dzieci; a więc wszelakiego rodzaju ćwiczenia cielesne, wycieczki, gry, praca fizyczna itd., cóż kiedy na tych czasem z wielkim nakładem urządzonych boiskach lub salach gimnastycznych ćwiczą dzieci brudne. Jeżeli chcemy aby cel tych ćwiczeń był w zupełności osiągniętym, przedewszystkiem dzieci powinny być czyste. Rozumiał to niezapomniany nasz Dr. Jordan, kiedy tworząc w Krakowie boisko nazwane parkiem Jordana, urządził równocześnie tamże kąpiele natryskowe dla dziatwy. Dziwne, że nasze tak sympatyczne i kochane sokolnie, mając klasyczny przykład na starożytnych grekach, którzy przedewszystkiem umyci i wykąpani przystępowali do ćwiczeń, podobno dopiero teraz myślą o kąpielach dla ćwiczących swoich członków. Skóra jeżeli ma w zupełności wypełnić swoje fizyologiczne zadanie, musi być czystą. Lecz nietylko względy zdrowotne powinny nas skłonić do wytoczenia walki niechlujstwu, bardzo ważną tutaj rolę odgrywają względy czysto ekonomiczne. Człowiek przyzwyczajony do czystości, tak, że się bez niej obejść nie może, stara się, aby wszystko co go otacza również czystem było. Utrzymanie czystości wymaga większych wkładów materyalnych a więc większej energii w pracy człowieka, rezultatem której musi być zwiększony dobrobyt. Czystość musi być naturalną potrzebą naszą, dopóki tego nieosiągniemy, na nic wszelkie zakazywania plucia w miejscach publicznych, na nic tłumaczenia, że trzepanie dywanów i mebli sąsiadowi pod nosem jest nietylko wielką niedelikatnością, ale i rzeczą wielce szkodliwą a czasem wprost zabójczą dla zdrowia

jego, a dopóki przeciętny obywatel nie zrozumie, że do zdrowia jego przyczyniają się czysto utrzymane ulice, które często zmywać i skrapiać trzeba, na nic przypominania aby wodę szanował i niepotrzebnie jej nie marnował.

Dopóki czystość nie stanie się naturalną potrzebą społeczeństwa, dopóty walka z gruźlicą i innemi chorobami zakaźnemi będzie w wysokim stopniu utrudnioną. Lecz cnotę czystości w narodzie osiągniemy nie nakazami, nie przygodnymi odczytami lub dziełami, które ludzie tylko niektórzy czytają, lecz pracą żmudną i wytrwałą w szkole i w takich towarzystwach, które się stale z szerokiemi warstwami narodu stykają np. towarzystwa sokole. Musimy całe pokolenia w czystości wychować, a owoce tej pracy nie my będziemy spożywali. Dlaczego w szkołach np. obok j. niemieckiego lub greki niema być równie ważnym a może ważniejszym przedmiotem nauka elementarnej hygieny, dlaczego w świadectwach obok noty z gimnastyki lub z porządku utrzymania zeszytów szkolnych, niema być noty z ogólnej czystości ciała ucznia lub uczenicy?

Rzymianie mówili: „mens sana in corpore sano“. My za nimi powtarzamy: „w zdrowem ciele, zdrowy duch“, jabym dodał w „czystem i zdrowem ciele, czysta i zdrowa dusza“.

II. Kongres międzynarodowy hygieny mieszkań.

(Assainissement et salubrité de l' habitation)

od 4—12 września 1906 w Genewie.

Zdał sprawę

Prof. Dr. J. Szpilman.

(Ciąg dalszy).

SEKCYA VI.

Badanie przyczyn niezdrowotności w lokalach wojskowych. Spr. Dr. Fr. Testi z Florencyi.

Referent zwraca uwagę na dwie przyczyny niezdrowotności w niektórpch lokalach wojskowych, jak np. w strażnicach i kantynach.

Te przyczyny są ważne jako główne czynniki tego, co w innym swym komunikacie ref. nazwał małym wskazicielem (le petit index on l' index léger) warunków sanitarnych danej kasarni. Jest to kurz z dziedzińców, z odkrytych ujeżdżalń, ulic i bezwodnik węglowy.

Z szeregu doświadczeń, wykonanych w rozmaitych warunkach czasu i miejsca, w kasarniach florenckich i innych miast włoskich wynika iż kurz w kasarniach zawiera bardzo wielką ilość bakteryi, że stosunek tych zarodków jest większy w kasarniach kawaleryi

aniżeli w kasarniach piechoty, że między rodzajami drobnoustrojów najczęściej spostrzeganymi w kurzu znachodzą się mikroby chorobotwórcze, a zwłaszcza bakteryi ropotwórcze, prątek okrężnicowy a nawet możliwie tyfusowy.

Co do zawartości bezwodnika węglowego, wykazały doświadczenia, iż w niektórych ubikacyach wytwarza się przy oświetlaniu i ogrzewaniu.

Całkowicie i częściowo zapobiedz by można ewentualnym chorobom, zapomocą wyasfaltowania lub bodaj polewania mazią (l' hnile butuminense) miejsc, kurz wytwarzających i przez zaprowadzenie światła elektrycznego.

Uwagi hygieniczne o typach kasarń. Komunikat Dr. J. Ferrari Lelli z Florencyi.

Autor opierając się na najnowszych badaniach żąda w swym referacie bezzwłocznego rozwiązania kwestyi, odnoszących się do mieszkań wojskowych, które winny odpowiadać, wszystkim wymogom hygieny żołnierza. Ferrari Lelli zakończył zaś swój komunikat wyrażeniem nadziei, że wkrótce już zrozumią sfery miarodajne potrzebę budowania nowych jak najobszerniejszych kasarń, wzorowanych na typach współczesnych domów dla tanich mieszkań.

Autor wyraża ponadto przekonanie, że zapomocą kasarń takiego typu możnaby uzyskać koszary hygieniczne, tanie i wesołe, które mogłyby wywierać bardzo korzystny wpływ na umysł żołnierza, mogącego się przywiązać do takiego domu, odpowiadającego jego zwyczajom i w którym znajdzie powietrze, światło, słońce i zieleń — co w dzisiejszych kasarniach należy do rzadkości.

Należy zarzucić obecny klasyczny styl kasarniany, surowy, o liniach zimnych i jednostajnych, a nowa kasarnia będzie mogła być z lepszem powodzeniem zastosowana do rozmaitych klimatów i potrzeb lokalanych.

Wpływ kasarń na śmiertelność wśród żołnierzy Florencyi. Ref. Dr. Testi, profesor wojskowej szkoły aplikacyjnej dla lekarzy we Florencyi opierając się na fakcie iż położenie geograficzne półwyspu włoskiego, jest przyczyną znacznych różnic klimatycznych, co wyklucza możność ustanowienia praw ogólnych podaje swe spostrzeżenia co do wpływu głównych kasarń w mieście wśród żołnierzy.

Zdaniem ref. przy budowie kasarń, konieczną jest rzeczą zwrócić uwagę na warunki hygieniczne i sanitarne a w szczególności uwzględnić należy stosunek wielkości powierzchni dużych sal sypialnych do ilości osób. Gęstość mieszkań jest najgłówniejszą przyczyną niezdrowotności i dlatego należy energicznie zwalczać przepełnianie tychże.

Ogół czynników mających znaczenie i wpływ na śmiertelność żołnierzy, wywołuje też choroby, których leczenie wymaga pomiesz-

czenia chorych w szpitalach lub przynajmniej w salach dla tak zwanych maroderów — i tych to czynników pominąć nie można przy oznaczaniu wartości sanitarnej pewnej kasarni, jako też nie mniej niedyspozycyi lekkich i powszednich.

Pierwsze stanowią niejako wielką i ważną, drugie zaś małą lecz też nie bez znaczenia wskazówką (index) co do warunków sanitarnych kasarń.

Badania powietrza zepsutego i stęchłego. Ref. Dr. J. Ferrari-Lelli, lekarz wojskowy z Florencyi.

Autor reasumując znane już prace licznych badaczy, tudzież teorye powstawania powietrza zepsutego i dla zdrowia szkodliwego podaje cały szereg doświadczeń wykonanych dla wyszukania w powietrzu wydychanem i w ubikacyach zamkniętych toksyn, a zwłaszcza biotoksyny, w ostatnim czasie wyosobnionej przez badaczy Zuco i Onorato.

Doświadczenia przeprowadzone wykazują, że:

a) w powietrzu wydychanem i zamkniętem nie można było jeszcze wykazać substancyi trujących;

b) że biotoksyna nie wydziela się ani drogą płuc, ani też przez skórę.

c) że przy obecnym stanie naszych wiadomości wypadki śmierci przypisywane pobytowi w lokalach zamkniętych, o powietrzu zepsutem należy przypisać niedostatecznej utracie pary wodnej i ciepła (calorique) przez ustrój.

Sypialnie w koszarach wojskowych. Spraw. Dr. Logie generalny inspektor sanitarny armii, Bruksela.

Sypialnie w koszarach wojskowych. Myśl to nie nowa. Lecz czy kongres Genewski ma zajmywać się wyłącznie ideami nowemi i świeżemi odkryciami?

Od tych słów rozpoczął Dr. Logie swe sprawozdanie, zaznaczając, iż kwestya zdaniem jego zbyt powolnie postępuje. Sprawa utworzenia oddzielnych lokali dla pobytu dziennego żołnierzy i osobnych sypialni nie schodzi wprawdzie z porządku dziennego i często bywa poruszaną na różnych kogresach, kasarnie jednak, w których tę myśl dotychczas zrealizowano, dadzą się policzyć na palcach.

Nie ulega wprawdzie wątpliwości, iż obecnie pomieszczenie wojska jest lepsze od dawniejszego, jest pewien postęp w tym kierunku, lecz w stosunku do dzisiejszych wymogów sprawa cała posuwa się w zbyt powolnem tempie naprzód.

Sprawozdawca kończy swe wywody apelem, by w przyszłości nie budowano kasarń, ani w ogóle jakichkolwiek dla wojska przeznaczonych budynków, bez uwzględnienia w tychże oddzielnych pomieszczeń dziennych i nocnych.

Lokale wojskowe:

I. Współczesne typy koszar w armiach poszczególnych państw.

II. Ogólne warunki, którym te budynki powinny odpowiadać pod względem hygienicznym, klimatycznym i geograficznym.

Spraw. J. Simonin st. lekarz; Clair kapitan przydzielony do sekcyi technicznej w ministerstwie wojny; Morize, architekt.

Z pośród najrozmaitszych zbiorowych mieszkań przedewszystkiem koszary mogą wywrzeć wpływ nader wybitny na rozwój fizyczny i umysł młodej generacyi.

Fakt ten zasługuje na uwagę szczególną tych państw, w których zaprowadzono obowiązkową służbę wojskową.

Mieszkanie młodego żołnierza powinno zatem realizować wszystkie wymogi zdrowotności i hygieny, zdolne wywrzeć dodatni wpływ na normalny rozwój jego sił fizycznych oraz ochronę jego zdrowia.

Nie można jednak pominąć milczeniem, iż obecny sposób pomieszczania wojska spotyka się jeszcze i teraz z zasłużoną krytyką, chociaż z drugiej strony twierdzenie, iż specyalnie wysoka śmiertelność i chorobliwość wśród armii jest wyłącznie następstwem braków hygienicznych w kasarniach, byłoby niesłusznem, grają tu bowiem także rolę inne czynniki.

Po szczegółowem omówieniu tych różnych ujemnie na zdrowie żołnierza wpływających czynników i zwrócenia uwagi na fakt, iż z danych statystycznych, ostatnio zebranych we Francyi wynika, (co zresztą już dawno przez epidemiologów było podniesionem), iż śmiertelność w wojsku wzrasta proporcyonalnie do gęstości zaludnienia i niezdrowotności danych miast garnizonowych, opisują sprawozdawcy rozmaite systemy starego i współczesnego typu kasarń, ich położenie, rozkład stosownie do różnych potrzeb oraz najrozmaitsze pozostające z tą kwestyą urządzenia, jak łazienki, sale szkolne, ujeżdżalnie, stajnie, pawilony sanitarne, umywalnie, składy gnoju, wreszcie miejsca ustępowe.

Na końcu swych wywodów, dających się streścić w tych słowach, iż walka przeciw niebezpieczeństwom, zagrażającym zdrowiu, a wynikających z nagromadzenia ludzi, powinna być myślą przewodnią zarówno techników jak i lekarzy — odnośnie do budowy kasarń postawili sprawozdawcy następujące wnioski:

1. Przeznaczać od tej chwili na pobyt wojsk miasta o średniem zaludnieniu 15—30.000 mieszkańców, a to w celu jak najskuteczniejszego uniknięcia niebezpieczeństw, wynikających z miejscowych epidemii.

2. Budować kasarnie w pobliżu, jednakowoż poza miastami.

3. Wymagać od gmin, żądających załogi, by pod budowę, kasarń przeznaczały tereny zdrowe, dostatecznie obszerne;

4. Przy budowie nowych kasarń stosować rozdział obecnie w organicznym związku ze sobą pozostających, budowli oraz całkowite oddzielenie lokali pomocniczych.

SEKCYA VII.

Sale publiczne, lokale urzędowe, przemysłowe i kupieckie.

Przewietrzanie pracowni. Spraw. Dr. Henryk Pottevin, kierownik miejskiego biura hygienicznego w Hawrze.

Jednem z pierwszych zadań hygienistów było i jest staranie zapewnienia człowiekowi możności przebywania zawsze w atmosferze zdrowej.

Podczas pracy mięśniowej wzmaga się znacznie spalanie tj. przemiana materyi w ustroju.

Ustawy wszystkich państw zawierają postanowienia, zmierzające do należytego odwietrzania pracowni. Przeważna część tych postanowień ogranicza się do przepisywania dostatecznej wentylacyi, inne znów oznaczają ilość metrów sześciennych powietrza, która ma przypadać na każdego robotnika oraz ilość świeżego powietrza, które ma być doprowadzanem na godzinę i głowę.

Te doskonałe zresztą przepisy nie mogą jednak w każdym wypadku wystarczyć. Znaczna pojemność (kubus) powietrza jest koniecznie potrzebna do należytej wentylacyi, jednakowoż jeżeli przy znacznej objętości powietrza rozporządzalnego odświeżanie nie będzie się odbywać dość często i regularnie, to powietrze po pewnym czasie — i to krótszym, jakbyśmy przypuszczali — się zepsuje. Z drugiej strony znowu doprowadzanie największej nawet ilości powietrza do pewnych ubikacyi będzie przy wadliwym rozkładzie zupełnie bezużyteczne, powstają bowiem wtedy często między prądami dopływającego i odpływającego powietrza, prądy okrężne tworzące przeciągi lokalne bez realnego pożytku dla uzdrowotnienia ubikacyi. Dokładne przewietrzanie jest możliwem, jeżeli się oznaczy ściśle warunki, jakim ma odpowiadać powietrze pracowni, aby mogło być uważane za zdrowe, a ocenę tego, czy w danym wypadku warunkom tym stało się zadość należy oprzeć na bezpośredniej analizie powietrza.

Przyczyny powodujące zepsucie powietrza w pracowniach zależą: 1. od rodzaju zajęcia; 2. od samej obecności robotników.

Sprawozdawca zajął się jedynie omówieniem tego drugiego czynnika, uważając, że najodpowiedniej rozpoczynać od rzeczy najprostszych a przytem tak często się zdarzających. Wychodząc z tego założenia zajął się referent rozwiązaniem pytania na czem polega zepsucie powietrza, w jaki sposób je oczyścić, do jakich granic może

zepsucie być tolerowanem, a po obszernem omówieniu powyższych kwestyi postawił następujące wnioski:

W zasadzie przyjąć należy, iż zanieczyszczenie powietrza zawierające 4‰ bezwodnika węglowego stanowi ostateczną granicę, która nie może być przekroczoną.

Daty zebrane przez angielskie inspektoraty co do pracowni i fabryk, wykazują ściśle, iż jest praktycznem i korzystnem, by we wszystkich partyach dużych pracowni w przędzalniach granice zanieczyszczenia powietrza nie przekraczały 5 CO^2 na 10.000 m^2 powietrza. (C. d. n.)

Sprawy Towarzystwa hygienicznego.

PROTOKÓŁ

I. posiedzenia Wydziału Towarzystwa hygienicznego, odbytego w dniu 22. października 1907.

Obecni: Dr. Obtułowicz (przewodniczący), Dr. Szpilman, Dr. Mikołajski, Dr. Festenburg, Dr. Zgórski, Dr. Piasecki, p. Czerszykówna, Dr. Hołobut, Dr. Gizelt, p. Włodzimirski, Dr. Hojnacki i Dr. Panek.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie listu z kongresu berlińskiego. 2. Wybór sekretarza. 3. Sprawa dotacyi i petycyi. 4. Omówienie sprawy wykładów w półroczu zimowem 5. Wnioski członków.

Przewodniczący odczytuje list przesłany na jego ręce do Tow. hygienicznego list od generalnego sekretarza XIV. międzynarodowego kongresu dla hygieny i demografii w Berlinie, zawierający podziękowanie za przesłane pod adresem tegoż zjazdu życzenia.

W miejsce ustępującego sekretarza prof. Dr. Panka wybrano jednogłośnie sekretarzem Dr. T. Hołobuta.

Przewodniczący uwiadamia, że została wniesioną *a)* petycya do Wysokiego rządu o subwencyę dla Tow. hyg. w kwocie 800 kor., *b)* petycya do Sejmu na ręce prof. Marsa o subwencyę w kwocie 600 kor., oraz *c)* petycyę do Rady miasta Lwowa o subwencyę w kwocie 500 kor. Do wymienionych petycyi załączono sprawozdania i wydawnictwa Tow. hygienicznego oraz roczniki „Przeglądu hygienicznego“.

Następnie zaznaczając, że zeszłego roku w sezonie zimowym wygłoszono w Tow. hygienicznem cały szereg wykładów, wyraża życzenie, aby i w roku bieżącym wykłady i odczyty z dziedziny hygieny powołać do życia i w tym celu postarać się i uprosić odpowiednich prelegentów. Otwiera dyskusyę nad tą sprawą.

Dr. Mikołajski proponuje by uprosić prof. Dr. Panka o zajęcie się wyszukaniem prelegentów i uproszenia ich do wygłoszenia wykładów, by ze względu na aktualność sprawy wygłosić odczyt o cholerze i uprosić o to prof. Kučerę, względnie Dra Legeżyńskiego.

Prof. Dr. Szpilman porusza sprawę „Kropli mleka“ by zapomocą odczytów wyjaśnić szerszej publiczności o co głównie chodzi, gdyż dotychczas wiedzą o niej tylko lekarze. Dr. Mikołajski proponuje zwrócić się do Dr. Progulskiego z prośbą o wygłoszenie odczytu.

Dr. Mikołajski proponuje wejść w porozumienie z »Ligą obyczajności« i donieść, że wydelegowani zostali Dr. Obtułowicz i Dr. Zgórski.

Dr. Piasecki donosi, że inspektor Bruchnalski wygłosi jeden odczyt w kwestyi ławek szkolnych, a drugi z Kongresu londyńskiego wraz z Dr. Piaseckim, przyczem wyłożą go jako referat i korreferat względnie jako 2 osobne odczyty.

Dr. Hojnacki żąda, by na odczyty o cholerze i kropli mleka wynająć większą salę, gdzieby pomieszczenie znaleźć mogła znaczniejsza ilość osób.

Dr. Mikołajski wnosi, by zająć się sprawami szpitalnictwa krajowego i uprosić np. Dr. Starzewskiego, by wygłosił odczyt i nad tem przeprowadzić dyskusyę.

Prof. Dr. Szpilman podnosi ważność rezolucyi powziętych na sekcyi hygienicznej ostatniego Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie, które należałoby w Towarzystwie omówić i wzywa sekretarza do przedstawienia tychże na jednem z przyszłych posiedzeń Towarzystwa.

Dr. Mikołajski porusza sprawę ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych, którą należałoby w Towarzystwie przedyskutować.

Dr. Hołobut, sekretarz. — *Dr. Obtułowicz,* przewodniczący.

Posiedzenie Komitetu redakcyjnego „Przeglądu hygienicznego“ z współudziałem zaproszonego Grona współpracowników odbyło się dnia 9 września br. w sali Tow. lek. o godzinie 6 wieczorem.

Po zagajeniu prezesa Dra Obtułowicza zaznaczył Prof. Dr. Panek działalność dotychczasowego komitetu i wyraził potrzebę zwiększenia ilości pracowników, jak nie mniej złożenia komitetu, w którym każdy z członków miałby jakiś dział do opracowania i starał się o odpowiednie artykuły.

Dr. Pisek, wyraziwszy pełne uznanie dotychczasowemu prowadzeniu pisma, proponuje uprosić lekarzy rządowych, miejskich, szkolnych i t. p. o nadsyłanie sprawozdań co do ruchu zdrowotności itd. — Z tą samą prośbą poleca Dr. Mikołajski zwrócić się do c. k. Krajowej Rady zdrowia i do departamentu sanitarnego o sprawozdania co do przebiegu obrad i o referaty o ich działalności.

W dyskusyi nad tem zabierali głos Dr. Lachowicz i Dr. Obtułowicz: Rada zdrowia wydaje sprawozdania o zdrowotności w kraju, te jednak zjawiają się nie co roku, lecz co kilka lat, a przez to — zdaniem Dra Mikołajskiego — sprawa traci na aktualności i nie budzi zainteresowania, gdy tymczasem powinno się ją nawet badać krytycznie.

Dr. Pisek proponuje poruszyć kwestye aktualne — któremi tak szczerze zajmują się na zachodzie — w formie rozpraw treściwych a popularnych, lub prac konkursowych. Inicyatywa — zdaniem mowcy winna wyjść z Towarzystwa hygienicznego, które w miarę działalności mogłoby otrzymać subwencye, a wówczas rozwój działalności jego byłby zapewniony.

W treściwej, z właściwą sobie swadą wygłoszonej przemowie nie wróży Dr. Mikołajski projektom tym różowej przyszłości, wyraża raczej podziw, że tak pożyteczna instytucya spotyka się z dziwną apatyą i brakiem poparcia nie tylko ze strony szerszych warstw społeczeństwa, lecz także, co gorsza, ze strony tych, od których najwięcej może należałoby wyglądać pomocy. Radzi przeto uprosić na współpracowników profesorów Uniwersytetu i lekarzy zajmujących najwyższe stanowiska, a przecież może sprawa tak ważna uzyska na sile i żywotności.

W końcu Prof. Dr. Panek odczytuje listę współpracowników, z pomiędzy których należy wybrać ściślejszy komitet redakcyjny; zaznacza wreszcie, że organ

Towarzystwa „Przegląd hygieniczny“ ma dużo materyału, mógłby mieć jeszcze więcej, a przy chętnej pomocy i gorliwej pracy zwiększonej liczby współpracowników, możnaby łamy jego rozszerzyć, względnie miesięcznik zamienić na dwutygodnik, a w każdym razie podnieść wartość pisma tak co do bogactwa, jak i jakości treści.

Współpracownictwo przyrzekli:

Dr. L. Bier, Prof. Dr. S. Bądzyński, Radca Dr. J. Barzycki, Insp. K. Bruchnalski, Dr. A. Blumenfeld, W. Gawiński, Prof. Dr. A. Gizelt, Asystent St. Gajewski, Dr. T. Hołobut, Dr. W. Hojnacki, Dr. Hornung, K. Hemerling, Dr. Br. Kaczorowski, Insp. Dr. J. Lachowicz, Dr. Sz. Mikołajski, Dr. F. Obtułowicz, Dr. Fl. Ogórek-Pankowa, Dr. E. Piasecki, Dr. O. Pisek, Dr. J. Papee, Prof. Dr. L. Popielski, Dr. A. Quest, Dr. W. Serbeński, Prof. Dr. J. Szpilman, Dr. E. Weigel, Prof. Dr. Wróbel, Dr. K. Zgórski.

Z grona tych współpracowników uchwalono wybrać Komitet redakcyjny.

Redakcya.

SPRAWOZDANIA I STRESZCZENIA.

Choroby zakaźne i ich zapobieganie.

(Ciąg dalszy).

***H. Kossel.* O rozszerzaniu tyfusu przez przenośników zarazka tyfusowego.** *(Deutsche med. Wochenschrift Nr. 39. 1907).*

Ruch epidemiologiczny zapoczątkowany przez R. Kocha i P. Frosch'a wykazał dobitnie, że tyfus staje się coraz bardziej chorobą po wsiach i małych miasteczkachześrodkowaną. Żywiołowe wybuchy większych ognisk choroby są raczej wskaźnikami grożącego niebezpieczeństwa, które powinno obudzić jak najenergiczniejszą baczność sfer powołanych w kierunku zapobiegania. Teren walki ochronnej powinien przenieść się przedewszystkiem na wiejskie okolice. Rzecz prosta, że nie można czekać na zaprowadzenie hygienicznych wodociągów i takich urządzeń do usunięcia odpadków, kału etc., które zadowolą wymogi sanitarne, dla prostej niestety przyczyny, że zaprowadzenie takich urządzeń napotyka na wsi na niezmiernie ciężkie przeszkody, częstokroć polegające na warunkach fizykalnych takich miejscowości, nierównie częściej na finansowej niemożności. Przejdą jeszcze dziesiątki lat aż do chwili, w której chorobę zwalczymy urządzeniami gminnemi, noszącemi na sobie cechę zdobyczy sanitarnych i hygienicznych.

Dlatego zwrócił Koch uwagę na inną stronę zagadnienia, niezbyt dotąd dla działania ochronnego uwzględnioną.

Należało oznaczyć dokładnie, w jakich warunkach staje się człowiek rozsadką i nośnikiem choroby. Ulepszone metody badania dla wykazania zarazka tyfusu umożliwiły wynalezienie takich nośników, przyczem wykazało się, że nietylko osoby, ktore zachorowały na typowy tyfus są winne rozszerzaniu się choroby, lecz i osoby zdrowe, będące w otoczeniu chorego na tyfus. Pokazało się, że wypróżniają one drogą kału i moczu zarazki, że mogą zachować tę niebezpieczną właściwość przez lata całe, może i przez całe życie.

Jako powód podaje Forster zakażenie pęcherza żółciowego zarazkiem tyfusu, skąd ciągle do traktu jelitowego przechodzą zarodki prątka tyfusowego wraz z żółcią.

Znaczenie tych nośników (Dauerträger) nie jest jeszcze dostatecznie wyświetlone. Jedni przypisują im wielkie znaczenie, inni badacze obawiają się ich znacznie mniej. Pewną rzeczą jest, że w tak zwanych domach tyfusowych grają wybitną rolę, także i dla przenoszenia choroby wraz z artykułami spożywczemi.

Autor przytacza fakty, potwierdzające jego przypuszczenia, specyalnie spostrzeżenia robione po mleczarniach i twierdzi, że wszelkie ostrożności i spełnienie najsurowsze przepisów hygienicznych przy przeróbce i sprzedaży mleka, oraz przy zaopatrywaniu się w środki syożywcze, etc. muszą spełznąć na niczem, jeśli między osobami zajętemi wymienionemi wyżej czynnościami znajduje się osobnik w rodzaju nośników zarazka tyfusowego.

Prof. Dr. A. Wassermann. **Dotychczasowe doświadczenia i wyniki przy leczeniu zapalenia opon mózgowych zapomocą surowicy przeciw-meningokokowej.** *(Deutsche med. Wochschr. Nr. 39. 1907).*

W instytucie dla chorób zakaźnych w Berlinie wydano do 1. sierpnia 1907 1037 flaszeczek surowicy, o 10 cm. zawartości, w kraju samym bezpłatnie. Badań notowanych przysłano 102 i z tych nawet nie wszystkie dało się zużytkować w kierunku wnioskowania o działaniu leczniczem pomienionej surowicy dla braku dokładności w dyagnozie i dalszych spostrzeżeniach. Autor zużytkował zatem wyłącznie tylko te referaty, w których oznaczono samą chorobę na podstawie rozpoznania bakteryologicznego, a dalej dzień schorzenia, w którym zastosowano po raz pierwszy surowicę leczniczą. Według tych badań obliczenia procentowe wykazują dla chorych, leczonych zaraz w pierwszych dwóch dniach surowicą, 21% śmiertelności, — liczba bardzo zachęcająca odnośnie do tej strasznej choroby.

W przypadkach tych 10 było oznaczonych jako niezmiernie ciężkie o wybitnie niekorzystnem rokowaniu. Dalej wykazało się, że surowica ta nawet w większych ilościach i stosowana kilkakrotnie dziennie, tak podskórnie, jak i też pod oponę, nawet dla dzieci nie jest szkodliwą. Leczenie surowicą należy rozpoczynać zaraz w pierwszym lub drugim dniu schorzenia, nie tracąc czasu na inne zabiegi, bo, gdy choroba wejdzie w stan podostry lub chroniczny, surowica lecznicza nie rokuje żadnego pomyślnego wyniku. Wstrzyknięcia trzeba nieraz powtarzać codziennie, a w ciężkich przypadkach należy zastrzyknąć wprost pod oponę twardą mlecza. Odciągnąć trzeba nieco więcej płynu mózgowordzeniowego aniżeli ma się zamiar wstrzyknąć, dla uniknięcia zbyt silnego ciśnienia na mózg. Używać należy dawek dość wysokich, u dzieci kilkuletnich 5 cm^3, u starszych i dorosłych osób 10 cm^3. Należy je powtarzać do 3 razy dziennie w razie potrzeby, a po wyleczeniu stosować je również jeszcze przez pewien czas wobec znanej właściwości zapalenia opon mózgowych, przy której to chorobie po początkowem polepszeniu często następuje gwałtowne pogorszenie.

Dr. Fl. M. Ogórek-Pankowa.

W. Rullmann. **O zachowaniu się prątków durowych w ziemi.** *(Ctrbl. f. Bakter. T .38. Str. 380.*

Autor wysiewał prątki durowe w wyjałowione próbki ziemi, a mianowicie: w czerwony piasek rzeczny, przesianą pruchnicę i gruz budowlany. Po 6 miesiącach we wszystkich 3 próbkach znajdowano liczne żyjące prątki durowe, po $1\frac{1}{2}$ roku nie było ich w piasku zupełnie, w próchnicy w skąpej ilości,

*

a w gruzie dość liczne, mimo, że tymczasem próby wyschły zupełnie na proch. Zdolność agglutynacyjna prątków tych znacznie ucierpiała (granica agglutynacyi przed wsianiem ich w ziemię wynosiła 1 : 10.000 i 1 : 40.000, później 1 : 2.500). Na płytach z próchnicy wysianych wystąpiły nienormalne kolonie, które jednakowoż przy dalszem przeszczepianiu znowu wytworzyły regularne kolonie durowe.

Nie bez interesu należy tu wspomnieć, że niektóre pokolenia prątków durowych autora, posiadały zdolności wytwarzania indolu.

Scagliosi. **O zmienionych własnościach prątka wąglikowego.** (*Ctrbl. T. 37. S. 649).*

Autor badał biologiczne i morfologiczne zmiany bakteryi wąglika, które przechowywano 10 lat (w Palermo) w postaci zarodników zasuszonych na nitkach jedwabnych.

Nitki jedwabne zostały w sposób zwykle używany napojone zawiesiną kultury agarowej 20 godzinej wychodowanej w ciepłocie 37° C, następnie wysuszone i bez przystępu światła zachowane w rurce szklannej. Prątki wąglika były wówczas silnie jadowite; świnkę morską ważącą 150 - 300 gr. zabijały w 48 godzinach.

Po 10 latach można było ze zarodników tych znowu wychodować prątki. Wzrost na bulionie jest bardzo zwolniony, podobnie na żelatynie i na agarze.

Rozpływanie się żelatyny następuje później, dopiero 7—8 dnia. Prątki nie tworzyły nici, tylko były ze sobą najwyżej po 2—3 osobniki złączone. Z surowicą Sclavos'a występowała agglutynacya w przeciągu $^1/_2$ godziny w rozcieńczeniu 50—100. Świnki morskie wagi 250—300 gr. ginęły dopiero po 72—96 godzinach. Przyczyny tych zmian szukać należy najprawdopodobniej w wahaniach temperatury w Palermo. Średnia ciepłota w zimie wynosi 15° C, tylko wyjątkowo w nocy waha około 0° C. W lecie wynosi średnia ciepłota 30—32° C.

Dr. H.

Shibayama. **O chorobotwórczem działaniu zarazka tyfusu mysiego na ustrój człowieka.** (*Münch. med. Wochschr. Nr. 20. 1907.*

Hodowle tyfusu mysiego bywają od szeregu lat używane w Japonii w celu tępienia myszy. Wskutek szerokiego rozpowszechnienia się tego sposobu oraz braku należytej ostrożności zdarzają się od czasu do czasu pojedyncze przypadki schorzenia osób, a także i masowe, wywołane zakażeniem zarazkiem tyfusu mysiego. Autor podaje dokładny opis kilku przypadków — z opisanych przypadków zasługuje na uwagę następujący: Przez nieuwagę domięszano koniowi do karmy hodowli zarazka mysiego. Zwierzę uległo wśród objawów gwałtownej biegunki, która po 7 dniach zakończyła się śmiercią. Po spożyciu jego mięsa zachorowało 24 osób wśród objawów ostrego nieżytu jelit. Z pozostałych resztek wychodowano prątka, który pod każdym względem odpowiadał własnościom zarazka tyfusu mysiego. Schorzenia te cechowały objawy chorobowe różnego nasilenia: począwszy od osłabienia lżejszego stopnia, aż do ciężkich stanów ostrego nieżytu jelit, kończących się zejściem śmiertelnem. W pierwszym przypadku obserwowanym uległo schorzeniu osób 30, w drugim 3, w trzeciem 120, w czwartym 3, w piątym 34.

We wszystkich tych przypadkach stwierdzono niewątpliwy związek schorzenia ze zarazkiem tyfusu mysiego. Spostrzeżenia te dostarczają nam zarazem po raz pierwszy dowodu, że zarazek tyfusu mysiego przy nieostrożnem obchodzeniu się może być również chorobotwórczy, nawet w wysokim stopniu, dla ludzi.

Sorgo J. i Seuss E. **Doświadczenia z prątkami gruźlicy pochodzenia ludzkiego na wężach i padalcach, oraz o przemianach prątków gruźlicy ludzkiej** *(Ctrbl. f. Bakt. 1907 T. 43).*

Autorowie przeprowadzili szereg doświadczeń na wężach w tym celu, aby wyjaśnić pytanie, czy prątki gruźlicy ludzkiego pochodzenia posiadają własność przystosowania się do ustroju zwierząt zimnokrwistych. Wyniki tych badań streszczają się w następujących spostrzeżeniach: Jakkolwiek prątki kwasotrwałe mogą w ustroju zimnokrwistym rozwijać się jako saprofyty, to jednak nie wszytkie odmiany, prątków kwasotrwałych w ten sposób się zachowują. Spotykano odmiany, zachowujące się jako typowe prątki gruźlicy zimnokrwistych, które powodują swoiste zmiany (ogniska zserowaciałe i ostrą gruźlicę prosówkową). W porównaniu z gruźlicą zwierząt ciepłokrwistych wykazują jednak zmiany anatomo-patalogiczne w tych wypadkach następujące różnice: 1. nadzwyczaj obfite pojawianie się prątków gruźlicy w obrębie ognisk gruźliczych, 2. przewaga procesów martwicowych (nekrotyzujących), natomiast ustąpienie na drugi plan procesów rozrostowych (profiferacyi). Te same cechy spostrzegano i w tych wypadkach, w których zdołano wywołać zmiany swoiste, u wężów pod wpływem pewnych pni prątków gruźlicy ludzkiego pochodzenia. Pnie takie mimo różnic biologicznych nie wykazują zawsze cech odmiennych w hodowlach. Po przeszczepieniu na węże okazywały poszczególne pnie hodowli pr. gruźlicy następujące różnice biologiczne. Pień I. Rozrost hodowli typowy. Nalot suchy, pofałdowany; rośnie tylko w ciepłocie cieplarki, jakkolwiek również na agarze bez dodatku glyceryny. Pień II. Rozrost typowy, suchy, tylko w ciepłocie pokojowej, także na agarze bez dodatku gliceryny. Pień III. Rozrost w postaci wilgotnego nalotu, hodowla okazuje wszelkie cechy hodowli prądków gruźlicy zwierząt zimnokrwistych. Przemiana zatem prątka gruźlicy ludzkiej na typowy zarazek gruźlicy zwierząt zimnokrwistych jest możliwa, jakkolwiek stosunkowo rzadko się udaje.

R. Wiesner. **Wpływ światła słonecznego na drobnoustroje chorobotwórcze.** (*Arch. f. Hyg. 1906 T. 61*)

Wyniki obszernej swej pracy streszcza autor w następujących wnioskach: Przebieg bakteryobójczego działania światła zależy od ilości drobnoustrojów. Zmienna wytrzymałość poszczególnych hodowli bakteryi na działanie światła zależy od wieku tychże. Wysuszone bakterye mniej są wytrzymałe, aniżeli w stanie wilgotnym. Wilgotne giną później, jeźli dowóz pożywki jest im umożliwiony. Bakteryobójczo działają wszystkie promienie widma — również ultrafiołkowe i ultraczerwone; te ostatnie silniej może jeszcze, niż pozafiołkowe. Najenergiczniejsze działanie okazuje światło nierozłożone. Przy przerywanem naświetlaniu skutek równy jest sumie okresów naświetlania. Nawet nader krótko trwające naświetlania ($^1/_{100}$ sekundy) wpływają szkodliwie na bakterye. Energia chemiczna oraz jadowitość bakteryi nie słabną pod wpływem światła. Bakteryobójcze działanie światła idzie w parze z jego nasileniem. W pożywkach płynnych okazują bakterye pozytywny heliotropizm (phototaxis) wywołany prawdopodobnie prądami fizykalnego działania. Pracę zdobi nadto nader wyczerpujące zestawienie odnośnego piśmiennictwa.

E. Smithi D. Swingle. **Wpływ zamrażania na bakterye.** (*Ctrbl. f. Bakteriolog. T. 36.*

Doświadczenia przeprowadzali autorzy na hodowlach bulionowych 24—48 godzinnych, które zanurzali, jużto do skroplonego powietrza, już też do mięszanin oziębiających. Wyniki z tych doświadczeń są, że przy pomocy mięszaniny

oziębiającej złożonej z lodu i soli uzyskuje się skutek taki sam, jak przy użyciu ciekłego powietrza. Punkt krytyczny leży prawdopodobnie przy 0^0. Bakterye, które tę ciepłotę wytrzymują, znoszą również i nadzwyczaj niską ciepłotę. Niektóre osobniki pojedynczych hodowli przetrzymują ciepłotę nawet -190^0. Kolejne odmrażanie i zamrażanie obniża stopniowo ilość zarodków. Autorzy są zdania, iż zarodki szczególnie wytrzymałe uważać może należy za zarodniki całokomórkowe (arthrospory). Zarodniki środkomórkowe (endospory) nie ulegają uszkodzeniu przy zamrażaniu. Różne rodzaje bakteryi (badano około tuzina rodzajów) zachowują się przy zamrażaniu różnie. *P.*

Hygiena społeczna.

Wychowanie fizyczne na X. Zjeździe lekarzy i przyrodników polskich. Obecny Zjazd udowodnił, że utworzenie (w r. 1900, za spawą ś. p. prof. Jordana i Dra Piaseckiego) osobnej sekcyi wychowania odpowiadało nietylko potrzebom chwili, lecz i trwałym wymogom naszego społeczeństwa. Liczba referatów i odczytów wzrosła w trójnasób, a udział w posiedzeniach liczny i ożywione obrady, oraz wielka ilość wniosków i rezolucyj uchwalonych, świadczyły wymownie o żywotności sekcyi.

Pierwsze posiedzenie, na które przeznaczono najaktualniejsze sprawy hygieny szkolnej, odbyto wspólnie z sekcyą hygieniczną i przyrodniczo-dydaktyczną. O stanie obecnym hygieny szkolnej w Polsce referowali: Dr. Kopczyński (Warszawa), Piasecki i Hornung (Lwów). Powszechny żal wzbudziła nieobecność referenta z Wielkopolski. Referent z zaboru rosyjskiego roztoczył przed oczyma słuchaczy obraz walki jaką społeczeństwo nasze musiało staczać w pierwszej linii o szkołę polską, oraz usiłowań obecnych, zmierzających ku stworzeniu lepszych warunków zdrowotnych w tej szkole, przeważnie ubogiej i źle umieszczonej. Szczęśliwszem jest jednak Królestwo o tyle od Galicyi, że ma dziś już w większości szkół miejskich stałych obrońców zasad hygieny: lekarzy szkolnych, którzy tak działalnością swą w szkole, jak i oświecaniem szerszego ogółu w sprawach hygieny wychowawczej, osiągnęli już znaczne postępy.

Dr. Piasecki omawiał stosunki zdrowotne szkół rządowych galicyjskich. Jego tabela graficzna, zestawiona na podstawie statystyki, zebranej za sprawą Tow. nauczycieli szkół wyższych z 40 szkół, odkrywa stosunki, jakichby nie ścierpiano w żadnym kraju kulturalnym. Normalną objętość powietrza w klasie ($5\ m^2$) ma zaledwie połowa uczniów; reszta zadowala się często połową tej przestrzeni, a zdarzają się klasy dające poniżej $2\ m$! Światło też bywa niedostateczne, czasem poniżej ćwierci normalnej ilości. Brak wentylacyi, wyziewy w szkole i jej otoczeniu, wadliwe piece, brak lub za małe rozmiary boisk, to dalsze dane, ujęte też w wymowne liczby. Z samych klas wyraźnie wilgotnych możnaby złożyć dwa duże gimnazya. Opłakane też są stosunki co do źródeł zakażenia, w które obfituje często tak szkoła (brud, kurz), jak jej otoczenie. Toteż połączone sekcye uznały za konieczne poparcie przez całe społeczeństwo a zwłaszcza Sejm i Koło polskie, akcyi Tow. nauczycieli szkół wyższych przeciw tym zgoła nieeuropejskim stosunkom i zastrzegły się przeciw wynajmowaniu kamienic czynszowych na cele szkolne, co jest zarówno niedorzecznością zdrowotną, jak ekonomiczną.

Wobec zupełnego prawie w zaborze austryackim braku lekarzy szkolnych, koreferent dla Galicyi, Dr. Hornung, zdawał sprawę z badań uczniów, przedsiębranych na materyale jednej tylko szkoły (I. realnej we Lwowie). Słyszałem

z jego ust, że gdy zapragnął, dla porównania, zbadać uczniów innej szkoły średniej, w dyrekcyi spotkał się z odmową! Mimo takiego ograniczenia materyału, daty, unaocznione piękną tabelą graficzną, były dość wymownym dowodem potrzeby takich badań, powtarzanych peryodycznie w różnych szkołach. Z danych ogólniejszej natury, uwagę powszechną zwrócił przerażająco mały procent uczniów używających kąpieli, ogromna liczba zębów próchniących, wielkie rozpowszechnienie używania alkoholu, malejące z wiekiem uczni (widocznie pod wpływem propagandy abstynenckiej), znikomo mały procent chorób wenerycznych (wbrew niektórym innym statystykom), wreszcie wybitny wpływ zabaw i sportów na wolnem powietrzu na sprawność oddechową klatki piersiowej. Referat ten stanowił już przejście do sprawy lekarzy szkolnych, którą następnie, ze stanowiska potrzeb Galicyi, wyczerpująco przedstawił Dr. Serbeński (Lwów). Rezolucyę jego, przypominającą niespełnione dotąd żądania w tej mierze Zjazdu IX., domagającą się na razie przynajmniej ustanowienia lekarzy szkolnych przy seminaryach nauczycielskich, gdzie oddziaływując na przyszłych nauczycieli ludowych, pośrednio mieliby wpływ korzystny na wielkie masy ludności, dalej zaś udziału z urzędu lekarzy w Radach szkolnych: krajowej, okręgowych i miejschowych, — przyjęto, po wszechstronnej dyskusyi, jednogłośnie. W dyskusyi podniesiono między innemi anomalię, jaką jest istniejąca prawie tylko na papierze instytucya lekarzy szkolnych w szkołach ludowych lwowskich. Powierzono tu nadzór lekarzom miejskim, którzy są tak obarczeni innymi obowiązkami, że o należytem spełnianiu go nie mogą marzyć. Wyniki są szkodliwe dla samej sprawy lekarzy szzolnych, bo wytwarzają przekonanie u ogółu, jakoby nadzór lekarski w szkołach wogóle nie mógł mieć wartości.

Z reszty odczytów, poświęconych tej samej kwestyi, najwięcej siły przekonywującej miał odczyt Dr. Kopczyńskiego, oparty na kilkuletniem doświadczeniu w szkole handlowej warszawskiej. Dr. K. pojmuje rolę lekarza szkolnego szeroko — jako szerzyciela kultury zdrowotnej i udowadnia, że peryodycznie powtarzane oględziny lekarskie uczni wywierają na nich w tym kierunku zbawienny wpływ, nie dający się zastąpić książką ani wykładem. Z mniej przychynem usposobieniem spotkał się odczyt Dra Niezabitowskiego o ambulatoryum szkolnem w Nowym Targu. Podniesiono obawę, że rozpowszechnienie się tego rodzaju urządzeń musiałoby wywołać opór ogółu lekarzy, którym już dziś ambulatorya tanie lub bezpłatne różnego rodzaju odbierają znaczną część dochodów. Prelegent przyznał słuszność zasadniczą tych zarzutów, obstawał jednak przy ambulatoryach w tych szkołach, które, jak gimnazyum nowotarskie, gromadzą wyłącznie biedną ludność.

Kwestyi płciowej i jej stosunkowi do szkoły poświęcono 3 referaty. Wszyscy trzej mówcy: Dr. Karwowski (Poznań), Drowie Blumenfeld i Witwicki (Lwów), zgodzili się na tym punkcie, że taktyka zatajania i nieszczerości do niczego nie prowadzi, a nawet test szkodliwą. Tylko co do zakresu i sposobów uświadamiania młodzieży poglądy referentów okazały pewną rozbieżność. Gdy np. Dr. Witwicki jest za omawianiem kwestyi płciowej przez nauczyciela nauk przyrodniczych, stopniowo poczynającem się już od I. klasy szkoły średniej, Dr. Karwowski radzi zaczynać dopiero z nadejściem okresu pokwitania, Dr. Blumenfeld zaś wogóle sceptycznie zapatruje się na wywody teoretyczne i raczej skłania się ku rozwijaniu siły woli u ucznia i ku więcej utylitarnym wskazówkom, dawanym uczniom klas wyższych. Gdy wobec spóźnionej pory tak ważna a zarazem trudna sprawa nie mogła być tak wszechstronnie omówioną, jak na to zasługuje, przyjęto wniosek R. Dw. Merunowicza, aby wszystkie uchwały ogłoszono razem w druku, tak, aby mogły stanowić substrat do dalszych studyów. Odczyty te, trzymane w tonie bardzo

szlachetnym, z pewnością przyniosą pożytek szerokim kołom lekarzy i wychowawców.

Na początek drugiego posiedzenia przeznaczono cztery odczyty lekarzy szkolnych warszawskich, których zadaniem było przedstawienie obecnego stanu tak lokali, jak zdrowia dziatwy szkół miejskich, szkół Macierzy, szkół koła przemysłowców, oraz prywatnych szkół średnich. Niestety dwa tylko odczyty przyszły do skutku, a to Dra Tchórznickiego (o 200 szkołach początkowych miejskich) i Krysińskiego (o szkołach Koła przemysłowców). Wyniki były dalszym dowodem na rzecz stałego nadzoru zdrowotnego w szkole, gdyż dowiodły, że nawet w najfatalniejszych warunkach niezmordowane usiłowania lekarza szkolnego nie mogą pozostać bez dobroczynnego wpływu. Następnie obrady nad hygieną nauczania zagaił prof. Błażek (Stryj) odczytem, opartym na własnych badaniach, uskutecznionych zapomocą nowego, oryginalnego przyrządu (fronezyometru). Prelegent wykrył istnienie, w ciągu tygodniowej pracy ucznia, dwu szczytów dyspozycyi umysłowej: we środę i w piątek lub sobotę. Pierwszy z nich jest zawsze bardzo wybitny, drugi często niewyraźny lub zanika zupełnie. Wnioski prof. B., uchwalone przez sekcyę zmierzają do uczynienia dyspozycyi ucznia bardziej jednostajną, przez zupełny odpoczynek w popołudnia środowe i sobotnie, przy ścisłem utrzymaniu zresztą zasady nauki jednorazowej. Plany naukowe szkół żeńskich poddała rzeczowej, lecz surowej krytyce p. Aleksandrówna, której rezolucyę (przedłużenie czasu studyów o jeden rok bez zmiany zakresu nauki, ulgi w materyale naukowym dla dziewcząt w okresie pokwitania), uzasadnione wieloma przykładami z praktyki, oraz poparte przez obecnych lekarzy na podstawie badań Reya i Hertla, przyjęto jednogłośnie.

Na trzeciem i ostatniem posiedzeniu, postępy wychowania fizycznego w Polsce od ostatniego Zjazdu omawiały referaty Dra Piotrowskiego (Warszawa) i Piaseckiego (Lwów), oraz odczyty Dra Winogrodzkiego (Sambor) i red. Wł. R. Kozłowskiego (Warszawa). O ile stan faktyczny, materyalny wychowania fizycznego w szkołach okazał się tak w Galicyi, jak w Królestwie jeszcze ciągle niskim, zamiłowanie do ćwiczeń cielesnych wogóle, a co za tem idzie, udział dobrowolny w gimnastyce, grach i sportach, organizowanych poza obrębem szkoły, wzrosły ogromnie w okresie sprawozdawczym. Przyczyniły się do tego znakomicie hasła, rzucone przez IX. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich; hasło zwrotu ku ćwiczeniom swobodnym na wolnem powietrzu i reformy gimnastyki na zasadach fizyologii i hygieny. Pierwsze, obok ogromnych zalet zdrowotnych i wychowawczych, mają w samym swym charakterze więcej danych do zainteresowania ogółu; do drugiej częściowo przynajmniej zreformowanej na wzór Szwecyi, społeczeństwo również zyskało więcej zaufania, widząc, że nie zmierza jak dawniej do urabiania atletów i akrobatów.

Z tem wszystkiem, szkole i władzom szkolnym wiele jeszcze pozostało do zrobienia. Braki te ujął najlepiej memoryał Tow. nauczycieli szkół wyższych z r. 1903, do którego żądań sekcya przyłączyła się. Nadto, jako najbardziej aktualne postulaty, wyszczególniła: starania o tereny dla gier młodzieży, organizacyę kursów gier dla nauczycieli, oraz wysyłanie nauczycieli do Szwecyi na studya gimnastyczne (w uznaniu, że gimnastyka szwedzka, czerpana z drugiej lub trzeciej ręki, uległa wielokrotnie wypaczeniu).

Następny referent zbiorowy: Praca ręczna jako czynnik wychowania fizycznego, według pierwotnego programu miał zagaić nieodżałowanej pamięci prof. Henryk Jordan. Toteż sekcya nie mogła przystąpić do dalszych obrad bez gorącego hołdu, złożonego pamięci wielkiego patryoty

i przyjaciela młsdzieży. Po podniosłej przemowie przewodniczącego, Dra Tchórznickiego, do wdowy po ś. p. Jordanie wysłano telegram; odczytano następnie skromny opis warsztatów dla mlodzieży w Krakowie, ogłoszony przez ich twórcę na kilka miesięcy przed śmiercią. Przechodząc do właściwych obrad, prof. Błażek skreślił swe spostrzeżenia nad wpływem ciężkiej pracy ręcznej na hygienę pracy umysłowej ucznia i zakończył wnioskiem, żądającym obowiązkowej, o ile można, nauki slöjdu w szkołach wszelkich typów (przyjęto). Wartość pracy ręcznej pod względem zdrowotnym i wychowawczym podnosi też odczyt p. Wydżdżanki (Warszawa). Ostatni referent tego działu, Wł. R. Kozłowski, wnika głębiej w wartość poszczególnych systemów slöjdu i przyznaje pierszeństwo duńskiemu, jako najkonsekwentniej uwzględniającemu prawidłową postawę ucznia, opierającemu podział ćwiczeń na zasadzie fizyologii ruchów, zastosowującemu kształt warsztatu i narzędzi do wzrostu i sił dzieci i t. d.

Z kolei Dr. Tchórznicki, najgorliwszy u nas propagator kąpieli szkolnych, przedstawił stan tej sprawy w szkołach początkowych miejskich w Warszawie udowodnił, że nawet w najgorzej uposażonej szkole, umieszczonej w lokalu wynajętym, możliwem jest przy dobrych chęciach urządzenie kąpieli; zakończył zaś szeregiem wniosków, których kwintesencyą jest żądanie kąpieli dla każdej szkoły i jednej kąpieli na tydzień dla każdego Polaka (przyjęto).

Przyjęto też wnioski Dra Niemca (Lwów), żądając gruntownej rewizyi mundurków uczniowskich, przeprowadzonej przez lekarzy, pedagogów i artystów. Obecnie obowiązujące mundurki uznano za niehygieniczne w wysokim stopniu.

Obok tych właściwych obrad, urządzono dla sekcyi szereg demonstracyj. I tak, na wystawie przyrodniczo-lekarskiej prof. Błażek pokazywał przyrządy psychometryczne swego pomysłu, Dr. St. Mosing (Lwów) tabele pomiarów, dokonanych na uczniach szkoły kadeckiej lwowskiej, Dr. Tchórznicki zaś plany kąpieli ludowych i szkolnych. Nadto demonstrował Dr. Piasecki pulpit domowy i krzesło doświadczalne do badań fizyologicznych nad różnemi postawami ciała, w drugim zaś dniu obrad członkowie sekcyi udali się na miejską strażnicę pożarną, gdzie uproszony przez gospodarza sekcyi p. naczelnik Żytny okazał ćwiczenia ratownicze, nadające się do wcielenia do programu wychowania fizycznego młodzieży.

Dr. Eug. Piasecki.

KRONIKA.

Wykład Prof. Dr. P. Kuczery „O cholerze“ odbył się w poniedziałek 28. października br. przy audytoryum tak licznem, jak je sala tylko pomieścić mogła. Ponieważ zauważono, że bardzo wielka liczba gości zmuszoną była się oddalić i że publiczność pragnie jak najlepiej być o środkach zaradczych pouczoną, starać się będzie Wydział, aby prof. Kuczera urządził jeszcze raz wykład swój w większej sali. O dniu i miejscu zawiadomi się w prasie codziennej.

Akademia medyko-chirurgiczna w Warszawie obchodziła uroczystość 50-letniego istnienia.

Dyspensatoryum dla ubogich chorych piersiowych urządzono w klinice lekarskiej krakowskiej, które pod kierownictwem prof. Jaworskiego prowadzić będzie asyst. Dr. Korolewicz.

Szpitale warszawskie przeszły wreszcie pod zarząd Magistratu m. Warszawy — dla odbioru wyznaczono osobną Komisyę.

Rażące przepełnienie w szkołach średnich lwowskich. W klasach obliczonych na 20—30 uczniów mieścić się będzie 50—60. Cyfry przytoczone wyczerpująco w *Muzeum* są jasnym dowodem przepełnienia, któremu zaradzić muszą kompetentne czynniki, aby stosunki zdrowotne w szkołach były znośne.

Liga obyczajności społecznej. Na osobnem zgromadzeniu 13. października b. r. zwołanem przez Tow. Ochrona młodzieży uchwalono przystąpić do założenia Ligi obyczajności społecznej, mającej na celu przeciwdziałać szerzącej się wśród młodzieży demoralizacyi. Poruszono także trafną myśl zainicyowania związku Towarzystw pokrewnych, któryby wspólnemi siłami dążył do jednego celu. Wybrany komitet, w którego skład wchodzi Wydział Tow. Ochrona młodzieży i po dwóch delegatów Towarzystw pokrewnych, ma przedłożyć konkretny projekt organizacyi nowego stowarzyszenia w ciągu 6 tygodni.

Z naszej strony usilnie doradzamy nie tworzyć osobnego Towarzystwa, bo tych jest dość w kraju, a chętnych ludzi do należenia w poczet członków jest nie wielu i są to osoby zawsze jedne i te same, które we wszystkich już istniejących Towarzystwach społecznych działają, mają aż nadto obowiązków z tego tytułu i są obciążone uiszczaniem licznych wkładek, radzimy natomiast utworzenie w łonie Tow. Ochrona młodzieży osobnej, autonomicznie się rządzącej, sekcyi, która może nosić miano »Sekcya obyczajności społecznej». Spełni ona zadanie zamierzone znakomicie, jeżeli — jak to podniósł ks. Arc. Bilczewski — znajdą się ludzie czynu, którymby przyświecała wiara i chęć pracy dla celu tak wielkiego.

Donoszenie o chorobach zakaźnych. Czeska izba lekarska zgłosiła na wiecu Izb wniosek, aby starać się u rządu o przyznanie należytości 1 kor. lekarzom za każde doniesienie o chorobie zakaźnej.

W sprawie położnych w Galicyi. Dr. Piotrowski w pracy swojej ogłoszonej w »Przegl. lek.« przedstawia następujące wnioski: 1. Tworzyć jak największą liczbę małych okręgów akuszeryjnych po 2-3 wsi. 2. Obsadzać posady te położnemi, pochodzącemi z ludu z tych miejscowości; na wykształcenie takich położnych powinny być wyznaczane zapomogi z funduszów powiatowych. 3. Usunąć położne z pod władzy urzędów gminnych. 4. Polecić urzędom parafialnym, aby dokładnie wpisywały do ksiąg metrykalnych osoby, spełniające posługę przy porodzie. 5. Polecić lekarzom powiatowym, gminnym i okręgowym, by kontrolowali księgi metrykalne i donosili o brakach starostwom. 6. Przypomnieć starostwom o przysługującem im prawie karania babek drogą administracyjną. 7. Znieść prawo odwołania od tych kar do Namiestnictwa. 8. Otworzyć dwie nowe szkoły położnych w kraju. 9. Zaprowadzić przy wszystkich szkołach internaty. 10. Utworzyć osobne kursa dla położnych, mających praktykować po wsiach, a osobne dla praktykujących w miastach. 11. Wprowadzić przymusowe kursa powtarzania dla położnych praktykujących lat dziesięć. 12. Zabronić aptekom sprzedaży leków i krążków babkom.

Nauka hygieny w szkołach średnich. Ministerstwo oświaty w Petersburgu uznało w osobnem zawiadomieniu do kuratora warszaw. okręgu naukowego za pożądane wprowadzenie wykładów hygieny, prowadzonych przez lekarzy, jako przedmiotu nadobowiązkowego w dwóch wyższych klasach szkół średnich męskich i żeńskich.

Zdrowotne kubki szkolne. W Serajewie w szkole średniej zaprowadził dyr. Karaman zdrowotne kubki. Każdy uczeń ma własny kubek opatrzony liczbą porządkową — wszystkie są zamknięte w osobnej szafie, każdy w przedziałce liczbowej. Klucz od szafy znajduje się u gospodarza klasy albo w stole klasowym. Z początkiem pierwszej godziny nauki klucz ten dostaje wyznaczony

uczeń, który czuwa nad nim aż do końca nauki szkolnej, a potem oddaje go nauczycielowi. Nowość ta okazała się praktyczną nie tylko dlatego, że zapobiega tak częstemu zarażaniu się wzajemnemu młodzieży chorobami zakaźnemi lecz także dlatego, że przyzwyczaja młodzież do porządku i czystości w życiu. Szafa taka z kubkami zdrowotnymi znajdowała się na wystawach hygienicznych wiedeńskiej i zagrzebskiej i na obu otrzymała odznaczenia zaszczytne. Byłoby dobrze, gdyby ustały bardzo pierwotne a szkodliwe zwyczaje i urządzenia picia wody po szkołach naszych, zwłaszcza, że koszt nowości wspomnianej nie może być wielkim. *(Muzeum)*.

Kubki takie mogliby sprawiać z obowiązku rodzice wysyłający dzieci do szkoły.

Krajowa Rada Zdrowia wydała na posiedzeniu dnia 8. października br. opinię co do podwyższenia taks za leczenie w szpitalach w Przemyślu, Gorlicach, Turce i Kałuszu, przedstawiła kandydatów na dwie posady starszych lekarzy powiatowych, zaleciła urządzenie na stacyi w Chodorowie szpitalika cholerycznego dla przejezdnych, nadała stypendyum z fundacyi Rappaporta słuch. med. Lautersteinowi we Lwowie, wydała opinię w sprawie ujednostajnienia taks za leczenie dzieci w całej Austryi, w sprawie planów kolonii poprawczej dla nieletnich przestępców i przydatności majątku Przedzielnica w pow. Dobromilskim na tę kolonię, w sprawie planów i gruntu pod szpital w Horodence i wreszcie w sprawie urządzenia prywatnej lecznicy dla zwierząt w Krakowie.

Na posiedzeniu dnia 19. października br. przyjęto do wiadomości sprawozdanie o stanie cholery w Rosyi, o zarządzeniach zapobiegających zawleczeniu zarazy do Galicyi, uchwalono postanowienia co do tłumienia cholery w razie zawleczenia jej do kraju; uznano płonicę w Krakowie za epidemię, w obec czego powinien być w Krakowie otwarty miejski szpital epidemiczny.

Zarządzenia przeciw cholerze. Ze względu na możliwość zawleczenia cholery z Rosyi do naszego kraju wezwało Namiestnictwo lekarzy, aby zgłosili pisemnie lub osobiście do departamentu sanitarnego gotowość objęcia obowiązków lekarzy rewizyjnych w miejscach wchodowych, względnie lekarzy przeznaczonych i exponowanych do tłumienia choroby w miejscowościach cholerą nawiedzonych. Dyety dzienne 20 koron i zwrot kosztów podróży będą wynagrodzeniem za powierzone czynności.

Nadto wydało Namiestnictwo już dnia 24. sierpnia 1907 L. 103537 następujący okólnik do wszystkich p. p. c. k. Starostów i Prezydentów miast Lwowa i Krakowa:

»Z powodu pojawienia się cholery azyatyckiej w Rosyi europejskiej a mianowicie samarskiej i kilku sąsiednich guberniach poleca się panu c. k. Staroście (Prezydentowi) na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewn. z dnia 15 sierpnia 1907 l. 28 473, aby zwrócił baczną uwagę na ścisłe przestrzeganie przepisów meldunkowych, a w szczególności na stan zdrowia osób, przybywających z Rosyi. Zarazem zechce pan c. k. Starosta (Prezydent) przypomnieć wszystkim zwierzchnościom gminnym o obowiązku donoszenia pod zagrożeniem kary o każdym wypadku cholery lub o cholerę podejrzanym, a więc i wypadkach ostrego nieżytu żołądkowo-jelitowego. Gdyby wydarzył się podejrzany wypadek zachorowania, należy z możliwym pośpiechem przesłać c. k. Namiestnictwu dejekta chorego w myśl obowiązujących przepisów celem bakteryologicznego stwierdzenia rodzaju choroby, chorego zaś odosobnić i przeprowadzić przepisaną desinfekcyę. O pojawieniu się cholery lub wypadku o nią podejrzanego zechce pan c. k. Starosta (Prezydent) bezzwłocznie zawiadomić telegraficznie zarówno c. k. Namiestnictwo, jak i Ministerstwo spraw wewnętrznych, a prócz tego przeszle pan c. k. Starosta (Prezydent) wspomnianemu Minister-

stwu pocztą odpis pierwszego sprawozdania lekarza o sprawdzeniu cholery, jak to się dzieje przy sprawdzeniu tyfusu plamistego lub ospy. Ponadto zechce pan c. k. Starosta (Prezydent) zwrócić uwagę na asanacyę powiatu (miasta) i usunięcie wszystkich usterek hygienicznych i sanitarnych w poszczególnych gminach i to w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu, w myśl wskazówek zawartych w tutejszym okólniku z d. 1. lipca 1905 l. 91426. Oprócz tego należy zarządzić, aby w gminach były w pogotowiu odpowiednie szpitaliki, względnie lokale izolacyjne na pomieszczenie i odosobnienie chorych cholerycznych, lub podejrzanych o cholerę i dostateczne zapasy środków desinfekcyjnych: karbolu, wapna niegaszonego i wogóle wszelkich innych środków potrzebnych do tłumienia chorób zakaźnych. Co do środków zapobiegawczych na granicach państwa, a w szczególności na granicznych stacyach kolejowych c. k. Namiestnictwo w myśl powołanego reskryptu Ministerstwa spraw wewn. na razie żadnych dalej idących zarządzeń nie wydaje, natomiast poczyni dochodzenia, o ile na tych stacyach znajdują się odpowiednie warunki i urządzenia i czy w danym wypadku możnaby je natychmiast aktywować. Ewentualne zaś aktywowanie tych stacyi nastąpi dopiero w razie potrzeby i za przyzwoleniem Ministerstwa spraw wewn. Głównem zadaniem pana c. k. Starosty (Prezydenta) będzie, aby mieć w ewidencyi wszystkie osoby przybyłe z Rosyi i czuwać nad ich stanem zdrowia, oraz dążyć do utrzymywania jak największej czystości w wszystkich gminach na placach publicznych, ulicach i podwórcach. O wydanych zarządzeniach zechce pan c. k. Starostwa (Prezydent) nadesłać Namiestnictwu wyczerpujące sprawozdanie.«

Z powodu pojawienia się cholery w gubernii lubelskiej zarządziło Namiestnictwo rewizyę lekarską w miejscach wchodowych Uhrynów, Bełzec i innych.

Magistrat m. Lwowa wezwał lekarzy, aby donosili niezwłocznie o podejrzanych przypadkach zasłabnięć lub śmierci i o wypadkach ostrego nieżytu przewodu pokarmowego, zagrażając, że niestosujący się do wezwania będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Wnioski fizykatu, dotyczące planu działania przeciw cholerze przyjął Magistrat i nadto uchwalił: 1. delegować urzędnika administracyjnego do Komisyi anticholerycznej z pełnomocnictwem wydawania prawomocnych zarządzeń, 2. wezwać urząd budowniczy, aby niezwłocznie przystąpił do oczyszczania bocznych ulic i zaułków, 3. udać się do Namiestnictwa, aby dostarczyło szczepianki przeciwcholerycznej Dr. Karwackiego, 4. zażądać od Rady miejskiej 10.000 koron na koszt przeprowadzenia doraźnych zarządzeń i sprawienie wozów do przewożenia chorych i zmarłych.

Rada miejska lwowska zajmowała się na jednem posiedzeniu sprawą zarządzeń przeciw cholerze wydanych przez fizykat, a po dłuższej dyskusyi uchwalono w najbliższym czasie przystąpić do reorganizacyi urzędu sanitarnego miejskiego, przeznaczyć 10.000 kor. na cele wykonania zarządzeń anticholerycznych oraz odnieść się do rządu, aby poniósł część kosztów tłumienia cholery na wypadek jej wybuchu. W dyskusyi podniósł Dr. Wasung, aby zarządzenia komisyj anticholerycznych nie były uchylane przez Prezydyum lub departamenty, ale miały bezwzględnie moc obowiązującą.

Kontrola środków spożywczych. Magistrat m. Przemyśla celem zaopatrzenia ludności miejskiej w zdrowy i niefałszowany nabiał i w ogóle wszystkie inne przedmioty spożywcze, otworzył w gmachu Magistratu własne biuro chemiczne i zamianował p. Tadeusza Rożańskiego, eksperta środków spożywczych i właściciela prywatnej pracowni chemicznej w Przemyślu, chemikiem miejskim.

Nadto Magistrat postanowił i ogłosił, aby wszelki nabiał a zwłaszcza roznoszony po domach i odpadający z pod kontroli targowej, na żądanie stron był

badanym w miejskiem biurze chemicznem za darmo, aby mleko było przywożonem do miasta tylko w naczyniach blaszanych wewnątrz pobielonych, aby na blachach były umieszczone napisy, co wewnątrz zawierają, a więc: mleko zbierane, mleko niezbierane, śmietana i t. p., aby do przykrywania naczyń używano tylko pokryw blaszanych, względnie drewnianych, zabronił zaś przykrywania mleka, jak to dotychczas miało miejsce, wiechciami ze słomy lub brudnemi szmatami, zabronił obok placu mlecznego zatrzymywać się fiakrom i furmankom miejskim.

Wszystkie przekroczenia powyższych zakazów są surowo karane bądź grzywną, bądź konfiskatą zanieczyszczonego produktu.

Szkoła średnia na wzór szkół angielskich. Poseł Krzysztofowicz przedłożył Sejmowi wniosek założenia na wsi szkoły średniej na modłę szkół angielskich, uwzględniających fizyczny rozwój młodzieży i indywidualności wychowanków. Szkoła ma być połączona z internatem. Wniosek ten Sejm uchwalił i odniósł się do Rządu z wezwaniem. Szkoła tego rodzaju znakomicie uposażona powstanie wkrótce pod Berlinem w Dahlem na obszarze 25 morgów, na którym oprócz szkoły staną domy, każdy dla 15 uczniów, pod opieką nauczyciela mieszkających. Zabawy ruchowe, warsztaty i inne urządzenia będą oddane do użytku młodzieży. Gimnazyum to będzie miało prawo publiczności, a koszta utrzymania wychowanków nie będą wygórowane.

Nadesłano Redakcyi: Z. III. T. I. Rocznik lekarski zawiera prace: Dra Wrzoska »Dalsze badania nad hodowaniem beztlenowców bezwzględnych w atmosferze powietrza«, Dra Wł. Bujaka »Przyczynek do badań widmowych krwi« i Dra Z. Radlińskiego studyum anatomiczno-kliniczne w sprawie unaczynienia powrózka nasiennego.

Dr. Jan Papée. Nadzór lekarski nad prostytucyą — odbitka z lwowskiego Tygodn. lek. 1907.

Sprawozdanie Wydziału Tow. samopomocy lekarzy za rok 1906.

Projekt zmiany statutu Tow. samopomocy lekarzy. — Wniosek Wydziału na VII. Walnem zgromadzeniu dnia 23. czerwca b. r.

Zmarli. Dr. Rożański Józef prym. oddz. chorób skórnych i wener. szpitala lwowskiego — rzeczywisty członek krajowej Rady zdrowia — cichy a sumienny pracownik, otaczany prawdziwą czcią kolegów zmarł 27. września br. Dr. Bolesław Żebrowski asyst. Dr. Palmirskiego w Warszawie. Prof. hygieny Guiraud w Tuluzie, Dr. Grandhomme hygienista w Frankfurcie nad Menem.

Nowe czasopisma. *Zdrój Ciechociński* pod redakcyą Dra Lorentowicza i Dra Bandrowskiego, pismo zdrojowe raz na tydzień w sezonie wychodzące, 8—12 str. druku.

Konkurs na popularną broszurę przeciwalkoholową ogłasza VI. Koło Towarzystwa Szkoły ludowej (Kraków, Floryańska 15.) z terminem do 31. XII. 1908. Nagroda 100 kor.

Zjazdy i Wystawy.

Przewodniczącym stałej komisyi międzynarodowych Zjazdów hygienicznych w miejsce zmarłego Prof. Brouardela wybrano ***Prof. Rubnera.***

Zjazd międzynar. lekarski poświęcony psychiatryi, neurologii psychologii i pielęgnowaniu chorych zwłaszcza dotkniętych chorobami umysłowemi odbył się w Amsterdamie 2—7 września br. Liczne grono Polaków ze Lwowa, Krakowa i Warszawy brało udział w tym kongresie, który w obecności Królo-

wej Wilhelminy i jej małżonka Księcia Henryka został otwartym przez ministra sprawiedliwości.

Towarzystwo lekarskie galicyjskie reprezentował na tym Kongresie Dyrektor zakładu kulparkowskiego Dr. Kohlberger, Towarzystwo lekarskie lwowskie prof. Dr. Halban, Towarzystwo hygieniczne przewodniczący Dr. Obtułowicz, a reprezentantem Towarzystwa hygienicznego warszawskiego był Dr. Kucharzewski i nadto wielu innych Polaków reprezentowało inne instytucye lekarskie polskie.

Nader interesującą było rzeczą przedstawienie w sekcyi poświęconej pielęgnowaniu umysłowo-chorych, jak to w wielu zakładach szczególniej w Niemczech i Holandyi stworzono całe wsie i gospodarstwa wiejskie zamieszkiwane i prowadzone pod nadzorem wyszkolonych i dobrze płatnych dozorców. Spokojni umysłowo chorzy pracują nie tylko przy gospodarstwach wiejskich, wykonywując wszelkie roboty w polu, ale nadto pracują w różnych rzemiosłach, a praca ta fizyczna pod wielu względami jest korzystną, tak dla chorych samych, jak i dla administracyi finansowej tych zakładów, obniżając znacznie koszta utrzymania chorych, którzy w innych warunkach są nader kosztownym ciężarem dla społeczeństwa. Miejmy nadzieję, że w naszym kraju, w którym liczba umysłowo chorych ze zwrostem ludności ciągle się pomnaża, władze kompetentne zajmą się rozwiązaniem tego problemu i zachęcone powyższymi przykładami pomyślą wkrótce o takich gospodarstwach wiejskich. Nadmieniam, że tylko w samym zakładzie kulparkowskim liczba umysłowo chorych wynosi przeszło 1300 osób przeciętnie, to znaczy, że mimo wybudowania nowych pawilonów i zwiększenia liczby łóżek z dawnych 500 do 1200, już obecnie jest znowu przepełnienie. *Dr. Obtułowicz.*

Zjazd przeciwgruźliczy odbędzie się w Washingtonie w r. 1908 od 28 września do 3 października, a połączona z nim wystawa trwać będzie od 21 września do 12 października. Informacyi udziela sekretarz generalny Dr. John S. Fulton (810 Colorado Building, Washington D. C.) — prezesem komitetu jest Dr. Flick. — Komitet wystawy ogłasza konkursy np. na model mieszkania dla ubogich tak urządzonego, aby ułatwiał walkę z gruźlicą w tych domach, na najlepsze popularne broszury o gruźlicy i t. d. Wśród komitetów narodowych nie ma polskiego. *(Przegl. lek).*

I. Kongres związku obrony matek odbył się w Berlinie — znajdowały się na porządku dziennym referaty Dr. Flescha „O prostytucyi i matkach nieślubnych", Dr. Marcuse „O prawnym zakazie chorym i upośledzonym wstępowania w związki małżeńskie", Dr. Böhmerta i Dr. Spanna „O położeniu dzieci nieślubnych w społeczeństwie" i Prof. Dr. Mayeta „O ubezpieczeniu na wypadek macierzyństwa" *(Zdrowie).*

Międzynarodowy Komitet do zwlaczania partactwa obradował w Berlinie 24 września i postanowił zamienić się w związek międzynarodowy na podstawie nowego statutu.

Na VI. Kongresie techników ogrzewania i przewietrzania w Wiedniu odbytym 2 do 6 czerwca br. pod protektoratem bar. Bienertha ministra spr. wewn. i namiestnika Kielmansegg'a wygłosili odczyty: Prof. Dr. Rietschl »Ogrzewanie i wentylacya szpitali», Inż. H. Recknagel »O urządzeniach do mierzenia i regulowania w technice ogrzewania i wentylacyi«, Inż. K. Suwald »Znaczenie zdrowotne i naukowe techniki ogrzew. i przewietrz.«, Inż. Krell »Wentylacya nowego teatru w Norymberdze«, Prof. Meter »O ogrzewaniach wodnych szybkobiegowych«. Uczestnicy zwiedzali urządzenia do ogrzewania i wentylacyi różnych zakładów i odbyli wycieczkę na Semmering. Liczne grono

uczestników udało się jeszcze do Budapesztu w celu zwiedzenia tamtejszych urządzeń do ogrzewania i wentylacyi.

Konferencya międzyn. w sprawie śpiączki afrykańskiej odbyła się 17—24 lipca w Londynie przy udziale przedstawicieli Niemiec, Francyi, Anglii, Portugalii, Włoch i Sudanu. Konferencya postanowiła dla zwalczania choroby utworzyć biura w każdem z państw pod kierunkiem jednego głównego biura w Londynie. Plany dalszych badań choroby i zapobiegania polecono opracować osobnemu Komitetowi, w skład którego weszli Jacobs Nermergant i Laveran.

Ankieta w sprawie hygieny płciowej odbędzie się w jesieni w Wiedniu za staraniem austr. Tow. zwalczania chorób wenerycznych.

Kongres laryngo-rinologiczny od 21. do 25. kwietnia 1908 połączony będzie z wystawą — informuje Prof. M. Groszmann Wiedeń IX. Garnisonsgasse l. 10. - przedmioty wystawowe zgłaszać do 15. lutego 1908 pod adresem Oberingenieur Jaroschka Inspektor der K. K. Universitätsgebäude Wien.

V. Zjazd austr. inżynierów i architektów odbędzie się od 10—15 grudnia br. w Wiedniu — pomiędzy licznemi sprawami fachowemi i stanowemi będzie na porządku dziennym sprawa stanowiska inżyniera w państwie i społeczeństwie, przyczem rola inżyniera-hygienisty będzie niewątpliwie silnie zaakcentowaną.

Kongres międzyn. »Kropli mleka« od 12. do 16. września br. w Brukseli objął swojemi obradami w ogólności ochronę niemowląt w całem tego słowa znaczeniu, zajmowano się ustaleniem statystyki śmiertelności niemowląt, instytucyami i urządzeniami dla podniesienia hygieny wieku niemowlęcego i roztrząsano kwestye naturalnego i sztucznego żywienia. Do ściślejszego Komitetu Kongresu zaproszono Dra Tadeusza Żeleńskiego z Krakowa, który objął referaty naszego kraju.

Zjazd niem. lek. i przyrodn. odbył się w Dreźnie 15—21 września.

Dr. M. G.

Z Towarzystw.

W Tow. hyg. warszw. w wydziale szpitali i przytułków wygłosił w marcu Dr. Męczkowski referat: »Ustrój zarządów szpitalnych w państwach europejskich«. — *Oddział częstochowski Tow. hyg.* urządził dwa ogrody zabaw ruchowych dla dziatwy na wzór ogrodów Raua. — *Polskie Tow. kolonii letnich* w Kijowie zamierza z wiosną otworzyć ogród zabaw dla dzieci 5—12 letnich, w którym dziatwa bawić się będzie od 3—8 godziny i będzie otrzymywać mleko z bułką — nadto rozdawane będą bezpłatnie bilety do łaźni. — *Macierz polska* otwarła w Warszawie w maju Muzeum szkolne. — *Wydział Tow. szkół średnich* odniósł się do gal. Rady szkol. krajowej w sprawie używania napojów alkoh. przez młodzież szkolną podczas wycieczek a do posłów z prośbą o poruszanie spraw szkolnictwa w dyskusyi budżetowej. Dr. Piasecki poddał pod rozwagę sprawę stałej organizacyi polskiej, mającej ożywić udział w między narodowych kongresach hygieny szkolnej oraz sprawę sanatoryum nauczycielskiego w Zakopanem. — W Kole jasielskiem tegoż Towarzystwa wygłosił prof. Erben odczyt »W sprawie gier i zabaw uczniów« — w dyskusyi wyłoniły się dwa zapatrywania *a)* żeby uczniom podczas pauz pozostawić swobodę w wyborze i w przeprowadzeniu zabaw, *b)* żeby te gry ująć w pewne karby, gdyż młodzież naszą trzeba nauczyć się bawić, bo bawić się ona nie umie — okazało się nadto z dyskusyi, że boisko gimn. jasielskiego jest szczupłe, postanowiono więc udać się do Ministerstwa o bezprocentową pożyczkę na urządzenie

odpowiedniego boiska, spłacalną przez lat 50. — *Polskie Tow. badań nad dziećmi* zawiązane w Warszawie zaczęło swoją działalność — wskazówek udziela pna A. Szycówna Warszawa, Chmielna 29. mieszk. 5. — celem Tow. jest: 1. badanie fizycznego i umysłowego rozwoju dziecka dla ugruntowania podstaw psychologii i fizyologii wieku dziecięcego i młodzieńczego; 2. rozpowszechnianie wiedzy z tej dziedziny śród wychowawców i nauczycieli; 3. popieranie wszelkiej działalności w tym kierunku. — *Tow. »Białego Krzyża«* Société universelle de la Croix-Blanche de Genéve zawiązało się w Genewie pod przewodnictwem prof. Blancharda i prof. Boucharda z Paryża — towarzystwo ma na celu organizacyę międzynarodową walki z gruźlicą, rakiem, nagminnemi chorobami zakaźnemi i alkoholizmem. — *Tow. propagandy spopielania zmarłych*, istniejące w Paryżu, ogłasza protokól z posiedzenia odbytego w maju — dotąd istnieje 102 krematorya — najwięcej we Włoszech, mniej w Niemczech, Anglii, Francyi, Szwajcaryi, Szwecyi, a po jednem w Danii, Kanadzie, Argentynie i Indyach. Najwięcej spopieleń dokonano w Angli. — *W Tow. politech. lwow.* zapowiedział Insp. Bruchnalski na 30. października »Sprawozdanie z kongresu hygienistów w Berlinie«.

TREŚĆ:

I. Związkowa drukarnia we Lwowie, ulica Lindego l. 4.